Nr. 75 (3646) Warszawa, NIEDZIELA 17 Marca 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175
CENA NUMERU 20 GROSZY

JAK ROBOTNICY WARSZAWY LIKWIDUJĄ B. B. S.?

B. B. S. przystępując do rozłamowej roboty na terenie Warszawy, liczyła przedewszystkiem na to, iż uda się jej opanować umysły większości robotników, wreszcie, że nieświadomość wielu miała być im pomocą w ich haniebnych zamiarach. **Wyzbywszy się wszelkiej ideologji socjalistycznej,** pancerząc się szyldem „frakcji rewolucyjnej" ruszyli do ataku, trzeba przyznać, z dużą brawurą i tupetem.

W niszczycielskiej robocie operowali nie własnemi hasłami, gdyż się ich wstydzili, starali się jedynie wyszydzić P. P. S., pomawiać nas o „wrogą" dla Państwa robotę, pomawiać nas o „dyktatorskie" zapędy w łonie naszych organizacji. Niewiele jednak to pomagało, brak własnych koncepcji politycznych, brak programu, wleczenie się w ogonie B. B. (wypożyczenie posła **Burdy**). zmusiło B. B. S. do stosowania metod ...iście „wschodnich".

Gdy i to mało skutkowało, **sporządzano spisy** obejmujące dziesiątki, często setki nazwisk robotników, którym obiecywano dać posady.

Za cenę otrzymania posady, zmuszano do zapisania się do „Związku" rozbijackiego. W ten sposób powstały wszak wszystkie B. B. S-owskie Związki Zawodowe na terenie Warszawy. Korzystając ze stanowisk, któremi **nasza Partja** ich w swoim czasie obdarzyła, na terenie gospodarki miejskiej, zastosowali **wszystkie sposoby teroryzowania pracowników miejskich,** aby ich tylko przy sobie zatrzymać.

Minęło zaledwie kilka miesięcy.

Partja nasza, zakasawszy rękawy, na terenie Warszawy skupiła się do pracy, przyjęła rzuconą rękawicę i stanęła do walki **z jeszcze jednym wrogiem** w obronie klasy pracującej. A nie musiał to być groźny wróg, **jeśli dzisiaj jeden za drugim wracają „bastjony" i „placówki" robotnicze pod umiłowane Sztandary wyzwoleńcze P. P. S.** Trzeba było zaledwie kilku miesięcy czasu, aby robotnicy i organizacje całe, które zostały pociągnięte przez B .B. S. zrozumiały, **iż miejsce ich jest jedynie w P. P. S.** Dzisiaj **Organizacja Warszawska P. P. S.** może być dumną ze swej pracy. **Kadry naszej Partji w Warszawie osiągnęły dotychczas nie notowaną liczbę czynnych członków.**

Członkowie nasi, powodowani jedynie troską o interesy robotników Warszawy, prześcigają się wzajemnie w pracach organizacyjnych i agitacyjnych.

To też niema dnia, w którym szeregi nasze nie powiększałyby się W ostatnich tygodniach, **zlikwidowane zostały całkowicie wpływy B. B. S. na terenie organizacji kolejarskich.** Zw. Zawodowy Kolejarzy przeprowadza wybory do Zarządów Kół zawodowych na terenie Warszawy. **Wybory te odbywały się wszędzie pod hasłem: „precz z rozbijaczami ruchu robotniczego", Zarządy tych Kół, które były dotychczas opanowane przez B. B. S. zostały przepędzone. Uchwały zebranych wyrażały pogardę i potępienie dla tych, którzy wyciągnęli zdradziecką rękę na jedność i całość organizacji robotniczych.** Nie pomogły wykręty i odwoływanie zebrań. Proletarjat Kolejarski stwierdził, iż nic nie ma wspólnego z ludźmi, **którzy hasłami Socjalizmu operują jedynie dla swych ubocznych celów i pomagają wrogom robotników.** Dalej **organizacje tramwajowe,** karmione stale obiecankami natury ekonomicznej, przejrzały także robotę niszczycielską.

Stwierdziwszy, iż B. B. S. szerzy na terenie Tramwajów Miejskich robotę rozkładową, iż ludzie z pod znaku B. B. S. jedynie troskliwie pilnują swych interesów, zaprzepaszczając na każdym kroku interesy gospodarcze robotnika tramwajowego, wróciły pod stare znaki P. P. S. Ostatnio przeszło całe Koło Remizy Muranowskiej Dzielnicy „Starówka". Charakterystyczne są opowiadania towarzyszy, powracających na łono Partji, którzy twierdzą, iż mimo strasznego teroru, uprawianego w B. B. S-ie w stosunku do tych członków, **całe grupy tychże zbierają się potajemnie w mieszkaniach prywatnych, aby mogli wspólnie przeczytać „Robotnika" lub „Pobudkę" i dowiedzieć się prawdy, gdyż „Przedświt" codziennie jest zapełniony stekiem kłamstw, szczególnie w rubrykach sprawozdań organizacyjnych.** Ze stanu faktycznego, wyżej opisanego, wynika, iż niezadługo Warszawa będzie oczyszczona od warcholskiej roboty B. B. S. Pozostali jeszcze w szeregach B. B. S. robotnicy, którzy chcą powrócić do Partji, **mają drogę otwartą.**

B. B. S-owcy chwytają się ostatniego rozpaczliwego sposobu, aby odwrócić od siebie zagładę. Głoszą, iż P. P. S. nie przyjmie z powrotem do swych szeregów robotników, którzy chcą odejść od B. B. S. Agitacja ta ma krótkie nogi. **Robotnicy poznali się na obłudzie i oszustwach rozbijackich. Odejdą i wrócą do P. P. S. Tam, w B. B. S-sie zostaną ambitni przywódcy, no i oczywiście lokale, które staną się zapewne łupem B. B.**

Edward Zawadzki.

DLA „ROBOTNIKA"

Ostatnie tygodnie przyniosły nam w darze kilkuset stałych nowych prenumeratorów.

Naszym dzielnym towarzyszom z WARSZAWY, PIOTRKOWA, CZĘSTOCHOWY, SIEDLEC I ŻYRARDOWA — w pierwszym rzędzie — dziękujemy serdecznie za energję i za pomoc.

Ale towarzyszki i towarzysze, nie ustawajcie w pracy!

Brakuje nam jeszcze JEDNEGO TYSIĄCA dla pełnej „samowystarczalności".

Gdy ten TYSIĄC osiągniemy PARTJA zyska trwałą podstawę finansową, a „ROBOTNIK" i „DRUKARNIA ROBOTNIKA" zyskają możność dalszego rozwoju.

Dajcie nam jeszcze TYSIĄC nowych stałych prenumeratorów.

„ROBOTNIK" nie otrzymuje znikąd „subsydjów". „ROBOTNIK" jest zależny jedynie i wyłącznie od Partji i od mas pracujących.

PARTJA „z niczego" dosłownie stworzyła w stolicy własny wielki dziennik i własną wielką drukarnię.

Pomóżcie jej utrwalić byt DRUKARNI, ulepszyć i powiększyć DZIENNIK.

Jeszcze JEDEN TYSIĄC!

A po tym nowym TYSIĄCU pójdą już łatwo następne.

I PRASA SOCJALISTYCZNA w Polsce stanie się POTĘGĄ.

BUDŻET MIĘDZYN. BIURA PRACY

Genewa, 16 marca. (PAT). Szwajc. Ag. Tel. 44-a sesja Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy w sobotę wieczorem po przyjęciu budżetu na rok 1930 w wysokości 8.700.000 fr. została zamknięta. Za budżetem **głosowali delegaci robotników oraz przedstawiciele rządów z wyjątkiem przedstawiciela rządu angielskiego, który, podobnie jak delegaci pracodawców, powstrzymał się od głosowania.** Wniosek rządu niemieckiego o stworzenie komisji dla badania spraw pracowników, w której to komisji miałyby być reprezentowane przedewszystkiem organizacje pracowników, odłożone zostały na następną sesję, która ma się odbyć w Genewie 27 maja.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA

Dziś w niedzielę dnia 17 marca o godz. 11 r. odbędzie się w Warszawie

PIĘĆ WIELKICH WIECOW POLITYCZNYCH

NA TEMAT:

1) WALKI O KONSTYTUCJĘ DEMOKRATYCZNĄ.
2) BUDOWA MIESZKAŃ ROBOTNICZYCH W PROJEKCIE RZĄDOWYM.

I. W sali dzielnicy Mokotów P. P. S., przy ul. **Chocimskiej 23.** Zaproszenia otrzymać można w lokalu dzielnicy.

II. W sali Zw. Zawodowego Pracowników Użyteczności Publicznej przy ul. **Wareckiej 7.**

III. w sali dzielnicy Wola P. P. S. przy ul. **Grzybowskiej 57.** Zaproszenia otrzymać można w lokalu dzielnicy.

IV. W sali Związku Zawodowego Metalowców przy ul. **Leszno 53.** Zaproszenia otrzymać można w lokalu dzielnicy Jerozolima P. P. S., Leszno 53.

V. W sali **kina „Hel"** na Pradze. Zaproszenia otrzymać można w lokalu dzielnicy Praga P. P. S. przy ul. Ząbkowskiej 41.

Przemawiać będą tow. tow. pos. Tomasz **Arciszewski,** Józef **Adamowicz,** pos. Norbert **Barlicki,** radna J. **Budzińska-Tylicka,** Jan Feller, Stefan **Garlicki,** Stefan **Haupa,** Tadeusz **Hartleb,** Bolesław **Gruszko,** Henryk **Gacki,** Wacław **Kurowski,** Józef **Mieszkowski,** Antoni **Wąsik,** Władysław **Wernikowski,** Władysław **Wysocki,** Juljusz **Wirski,** Jan **Rutkiewicz,** radny Edward **Zawadzki,** pos. Zygmunt **Zaremba,** Korneljusz **Ślósarski i in.**

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S.

DYKTATORSKA „SPRAWIEDLIWOŚĆ"

Madryt, 16 marca. (PAT). Wczoraj pod przewodnictwem gen. Primo de Rivery odbyło się posiedzenie Rady Gabinetowej, na którem rozpatrywano sprawę zaburzeń wśród młodzieży uniwersyteckiej i szkolnej.

Po posiedzeniu Rady Gabinetowej Primo de Rivera oświadczył dziennikarzom, że wszyscy studenci, ktorych zachowanie się było wybitnie niespokojne, zostaną aresztowani i odbywać będą karę w więzieniach prowincjonalnych, położonych daleko od miast uniwersyteckich. **Dziekani poszczególnych wydziałów i profesorowie, którzy nie potrafili zachować dyscypliny wśród słuchaczy, zostaną również ukarani.** Uniwersytety i szkoły, w których zaburzenia miały miejsce, pozostaną zamknięte przez czas dość długi.

Jeżeli chodzi o studentów w wieku lat 16 — 18, sankcje karne ich nie dotyczą, **natomiast rodzice ich poniosą za nich odpowiedzialność i będą skazani na wysokie kary pieniężne oraz zwrot kosztów za poczynione szkody.**

KONSERWATYSCI ANGIELSCY WYMIERAJĄ

Londyn, 16 marca. (PAT). Od dnia 22 grudnia r. ub. zmarło **9 członków Izby Gmin.** W ciągu przyszłego tygodnia odbędą się w **pięciu** miejscowościach uzupełniające wybory. Poprzednio wszystkie te mandaty **należały do konserwatystów.** W związku ze zbliżającymi się ogólnymi wyborami rezultaty wyborów uzupełniających wzbudzają najżywsze zaciekawienie.

CHOROBA MARSZAŁKA FOCHA

Paryż, 16 marca. (PAT). „Le Matin" donosi, iż stan zdrowia marszałka Focha nagle się pogorszył. Chory jest bardzo przygnębiony.

ZATARG BRAZYLIJSKO-PARAGWAJSKI BEZ ZNACZENIA

Paryż, 16 marca. (PAT). Agencja Havasa donosi z Rio de Janeiro, że ostatni incydent brazylijsko-paragwajski nie ma większego znaczenia. W oczekiwaniu na przeprowadzenie linji demarkacyjnej na pewnym odcinku granicy między Brazylją a Paragwajem powstały niepewności co do przynależności dwuch wysp na rzece Paragwaj. Jedną z tych wysp zajęli paragwajczycy, co wywołało reklamacje ze strony rządu brazylijskiego Władze paragwajskie próbowały pomimo tego zająć i drugą wyspę, brazylijczycy jednak nie dopuścili do tego. Wszystkie te wypadki w sumie wywołały incydent, nad którego przyjaznem załatwieniem pracują obecnie rządy obu państw.

GŁOD W CHINACH

Nankin, 16 marca. (PAT). Minister Zdrowia Publicznego stwierdza, iż ogółem klęską głodową dotkniętych jest przeszło 16 miljonów ludzi.

CZY BĘDĄ ZMIANY W RZĄDZIE?

Szereg pism podało wiadomości o możliwych w najbliższej przyszłości **zmianach w Rządzie.**

Według zebranych przez nas wiadomości, istotnie **możliwe są pewne przesunięcia,** ale trudno powiedzieć, kiedy mogłyby nastąpić.

A więc — przedewszystkiem — mówią powszechnie o dymisji p. min. **Miedzińskiego,** przeciwko któremu prowadzona jest dość gwałtowna kampanja w kołach „sanacyjnych". Dymisja pp. **Jurkiewicza** i **Kwiatkowskiego,** gdyby wogóle **do** niej doszło, zależałaby **tylko** od ich własnej woli. Pogłoski o dymisji p. premjera **Bartla** i o zastąpieniu go przez p. **Świtalskiego** uchodzą pośród „wtajemniczonych" za wyraz jedynie „pobożnych życzeń" niektórych grup „sanacyjnych". Nie jest wszakże podobno wykluczone objęcie steru Rządu z powrotem przez marsz. **Piłsudskiego.**

FERMENT W B. B.

Pośród B. B. natomiast ferment jest zupełnie widoczny. Ujawnił się on i w artykułach prowincjonalnej prasy „sanacyjnej", i w **„Dniu Polskim".**

Konserwatyści myślą podobno o **rozluźnieniu** swego stosunku do **całości** B. B.; wchodzi w grę projekt „federacji" pomiędzy B. B. a grupą konserwatywną która w szeregu spraw społeczno-gospodarczych otrzymałaby zupełnie „wolną rękę".

Ale ferment dotyczy również i jednostek, co nie chcą — pomimo wszystko — zapomnieć o swej przeszłości demokratycznej.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU STAREJ, BOHATERSKIEJ DZIELNICY „STAROWKA"

ODBĘDZIE SIĘ DZIŚ

w lokalu dzielnicy, przy ul. Długiej 19. Dziś, o godz. 10 rano towarzysze nasi **dzielnicy „Starówka" (ul. Długa 19)** obchodzić będą uroczystość

ODSŁONIĘCIA SZTANDARU DZIELNICY

Imieniem W. O. K. R. P. P. S. przemawiać będą tow. tow. Tomasz **Arciszewski** i Norbert **Barlicki.**

SPIESZCIE DZISIAJ WSZYSCY

DO TEATRU „ATENEUM"

w sali teatralnej Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20.
o godz. 12, o godz. 4 po poł. i o godz. 8 wiecz. — trzy przedstawienia
Szczegóły na str. 5-ej.

TOWARZYSZE SPOŁDZIELCY!

WEŹCIE MASOWY UDZIAŁ W ZEBRANIACH DZIELNICOWYCH WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

Terminy zebrań:

Niedziela, 17 b. m., o godz. 4 po poł. w lokalu czytelni W. S. S., Grójecka 63, I piętro sklepy: Nr. 16 — Grójecka 26, Nr. 17 — Grójecka 63.

Poniedziałek, 18 b. m., o godz. 7 w. w lokalu W. S. S., ul. Chłodna 29, I p., sklepy: Nr. 5 — Chłodna 68, Nr. 12 — Chłodna 26, Nr. 31 — Żelazna 95a, Nr. 32 — Krochmalna 52.

Środa, dn. 20 b. m. w lokalu W. S. S ul. Chłodna 29, I piętro, sklepy: Nr. 3 — Żelazna 31, Nr. 4 — Grzybowska 69, Nr. 10 — Pańska 66.

NOWY PREZYDENT PROWINCJI GORNOSLĄSKIEJ

Berlin, 16 marca. (PAT). „Vossische Zeitung" donosi, iż rząd pruski, zgodnie z uchwałą wydziału prowincji górnośląskiej, zamianował burmistrza m. Zabrze p. dr. Lukaschka prezydentem prowincji górnośląskiej.

SOCJALIZM A PRAWO

ORGAN POLSKIEGO ZRZESZENIA PRAWNIKOW SOCJALISTOW — Pod Redakcją Senatora Stanisława Posnera

1929 R. NR. 1.

PRAWO A ŻYCIE

Oddajemy w ręce czytelników pierwszy zeszyt nowego czasopisma, nowego dodatku perjodycznego do „Robotnika". Mamy pełną świadomość, że spełnić zamierzamy rzecz w wysokim stopniu pożyteczną w naszych stosunkach krajowych konieczną, w stosunkach międzynarodowych wysoce pożądane i najlepsze rokującą nadzieje.

Na ostatnim kongresie Międzynarodówki robotniczej w Brukseli została powołana do życia organizacja międzynarodowa prawników socjalistycznych. Organizacja ta znajduje się jeszcze w stanie tworzenia. Istnieje już w Niemczech, w Austrji, tworzy się we Francji, w Belgji i w wielu innych krajach europejskich. Zorganizowaliśmy ją i na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej. Rejestracja członków jest u nas jeszcze nieskończona, ale w przyszłym numerze będziemy, jak mam nadzieję, w możności podzielić się z czytelnikami i towarzyszami statystyką usiłowań naszych. W Brukseli mianowano mnie przedstawicielem organizacji międzynarodowej na Polskę i ziemie słowiańskie. W tym charakterze poczyniłem wszystkie kroki potrzebne do zespolenia prawników w szerokim zakresie tego terminu koło sztandaru socjalizmu. Oddział warszawski zrzeszenia zbiera się już regularnie i nie wątpię, że inne oddziały pójdą za jego przykładem. Nie brakuje w tych oddziałach prawników starszych i bardzo zasłużonych. Podstawą jednak naszej pracy z natury rzeczy jest i będzie młodzież prawnicza, młodzi adwokaci, aplikanci sądowi, sędziowie, młodzi uczeni. Tak jest i tak będzie na całym świecie. Prawnik - socjalista odgrywa dzisiaj coraz poważniejsze stanowisko: w parlamentach, w administracji, w sądzie, w adwokaturze, w przemyśle. Coraz więcej jest prawników w Lidze Narodów i w poszczególnych delegacjach narodowych, coraz większą odgrywają oni rolę. I śród tych prawników jest coraz więcej socjalistów. Od lat dziewięciu spotykam ich w Lidze Narodów i dziwię się, jak ten poczet coraz bardziej rośnie. Ramsey Macdonald był, jak wiadomo, pierwszym ministrem Wielkiej Brytanji i są wszystkie dane, że zostanie nim ponownie. Vandervelde był ministrem spraw zagranicznych Belgji, tak samo jak Destree był ministrem oświaty i kultury w tym kraju, tak samo w krajach skandynawskich, tak samo Hilferding jest ministrem finansów Rzeszy Niemieckiej. Świat idzie tą drogą, nie bacząc na przeszkody i pomimo wszelkiego faszyzmu organizowanego przez renegatów socjalizmu.

I dlatego nam, prawnikom polskim, którzy pod sztandarem socjalizmu stoimy, należy się zrzeszać, dlatego, że tylko zrzeszeni możemy mieć wpływ w parlamentach, w administracji, w rządzie, nawet w nauce prawa. Tą drogą idziemy i pragniemy, aby była coraz szersza i coraz bardziej zaludniona. Nie powinno i nie będzie u nas gorzej, niż na zachodzie, będzie prawdopodobnie tak samo, czy podobnie. Dlatego organizujemy się, podnosząc wysoko nad naszemi zagonami sztandar klasowej walki i międzynarodowej solidarności socjalistycznej.

Mamy nadzieję, że będziemy wywierali wpływ nietylko na głosowania w Sejmie, ale i na postępy naszej kodyfikacji. W Komisji Kodyfikacyjnej liczymy jednego tylko członka i nikomu z tych, co tą Komisją rządzą nie przychodzi na myśl, że przez absencję socjalistów dzieje się krzywda pracy kodyfikacyjnej u nas. Komisja Kodyfikacyjna uchwala przecież wielkie kodeksy, które przez długie, długie lata rządzić będą Rzeczpospolitą Polską. Jakże kodeks cywilny może przyjść do skutku bez udziału myśli socjalistycznej po pracach Antoniego Mengera, Saliles'a, Charmont, czy Emanuela Levy? Czy Komisja Kodyfikacyjna pragnęłaby raczej, aby Sejm dopiero napełnił duchem nowoczesnego socjalizmu jej kodeksy, zbudowane w okresie krytycznym kapitalizmu?

Jakże uniwersytet polski mógłby się obejść bez udziału socjalistów, którzy dzisiaj wykładają już wszędzie, nawet w uniwersytetach niemieckich (Radbruch w Heidelbergu. Cosack Wiena i inni). Coprawda uniwersytety polskie obywają się dotychczas bez katedry prawodawstwa socjalnego, które od r. 1906 jest we Francji przedmiotem **obowiązkowym** na wydziałach prawnych i trzeba było dopiero ingerencji Sejmu i Senatu, ażeby przypomnieć władzom o tym zapoznaniu obowiązków państwowych wobec nauki prawa i wobec... polskiej klasy robotniczej.

Czasopismo nasze będzie służyło wszystkim zaznaczonym tutaj sprawom, będzie o nich pisało, będzie krytykowało, będzie zapoczątkowywało, gdzie tylko można, twórcze inowacje. Tyle drzemie w świadomości młodych prawników socjalistycznych energji i twórczej wiary! To też wierzymy w powodzenie naszej inicjatywy. Niemcy wyprzedzili nas, posiadają już swój organ. Dziś rzucamy w świat i nasze polskie słowo socjalistyczne, jako zrzeszeni prawnicy. Im nas będzie więcej, tem częściej będzie wychodziło nasze pismo perjodyczne. Nie powinno go brakować ani na biurku adwokata czy sędziego, profesora czy burmistrza, urzędnika czy aplikanta sądowego. Możecie liczyć na naszą pracę i na naszą dobrą wolę, tak samo, jak my liczymy na waszą i wszyscy razem w porozumieniu, a często w łączności z myślą i z czynem Zachodu pójdziemy naprzód ku zdobyczom nieograniczonym przyszłości w wielkich przetworzach PRAWA i SOCJALIZMU.

Stanisław Posner.

O POTRZEBIE POPULARYZACJI PRAWA

Powstałe na gruzach dawnych monarchji nowe organizacje państwowe w środkowej i wschodniej Europie z natury rzeczy zmuszone są budować od początku cały swój ustrój prawny i ustawodawstwo, regulujące najprzeróżniejsze przejawy działalności społeczeństwa i jednostek.

To też nie można się dziwić, że takie państwa, jak Polska, Czechosłowacja, Łotwa, Estonja, Finlandja, Związek Republik sowieckich i inne powstałe po wielkiej wojnie światowej organizacje państwowe ogłaszają w swoich zbiorach ustaw i rozporządzeń tysiące najrozmaitszych przepisów prawnych, poczynając od najważniejszych przepisów konstytucyjnych i ustrojowych i nie zatrzymując się na stosunkowo mniej ważnych, lecz również koniecznych przepisach o ruchu ulicznym i drogowym i t. d.

Stan tego rodzaju stwarza zagadnienie „inflacji" przepisów obowiązujących, a właściwie zagadnienie skutków nadmiernej ilości przepisów prawnych regulujących różne przejawy życia dzisiejszego.

Stara prawie jak świat zasada, że obywatel nie może tłómaczyć się nieznajomością prawa, opiera się m. in. na przypuszczeniu, że przepisów jest stosunkowo niedużo tak, iż każdy obywatel przy dobrych chęciach zapoznać się może z temi normami obowiązującemi, które jego dotyczą.

Dziś czasy jednak pod tym względem zmieniły się do niepoznania. Prawodawstwo sejmowe, a szczególnie t. zw. prawodawstwo dekretowe, stworzyły w Polsce taki gąszcz przepisów prawnych, że nawet wytrawny prawnik nie może znać wszystkich przepisów dziś obowiązujących. Fachowcy - prawnicy znają przepisy prawne dotyczące ich specjalności, natomiast przepisy innych dziedzin życia znają najczęściej ogólnikowo, albo wcale ich nie znają.

Obywatel nie zajmujący się specjalnie prawem, nie ma pojęcia o niezliczonych dotyczących jego życia normach prawnych, gdyż Dziennika Ustaw nie prenumeruje i nie czyta, zresztą, nie zawsze czytać umie.

„Dzienniki Ustaw" i „Dzienniki Rozporządzeń" poszczególnych ministerjów, które są jedynymi wydawnictwami ogłaszającemi społeczeństwu obowiązujące przepisy prawne, w praktyce więc są dla szerokich warstw społeczeństwa zupełnie nieznane i niedostępne.

Każda prawie nowa ustawa przewiduje jakąś nową karę na obywatela za jej niewykonanie. To też obywatel najczęściej zapoznaje się z ustawą dopiero wówczas, gdy za jej niewykonanie zostanie ukarany.

Taki naprzykład dekret o zagospodarowaniu lasów przewiduje zupełnie nowe kary m. in. na włościan, którzy wycinają bez zezwolenia władz las otrzymany przez nich wzamian za prawa serwitutowe. Kary są bardzo wysokie, gdyż stanowią pięciokrotną wartość wyciętego lasu, a jednak włościanie nic o nich nie wiedzieli, nie domyślając się, że można być ukaranym za wycięcie własnego lasu o wiele więcej, niż za t. zw. defraudację, t. j. cięcie lasu cudzego. Gdy z powodu nowych i ogromnych kar powstały skargi i żale na „niesprawiedliwość" ustaw i sądów, władze administracyjne acz zapóżno, zmuszone zostały o treści swego dekretu powiadomić ludność przez wójtów i sołtysów. W ten sposób życie powoli zmusza władze do stosowania takiego systemu ogłaszania nowych przepisów prawnych, któryby nie tylko formalnie, ale i rzeczywiście gwarantował, iż ludność o nowym prawie jest poinformowana.

Najwłaściwszym sposobem informowania ludności o nowych przepisach prawnych byłaby ich popularyzacja w specjalnych wydawnictwach pisanych językiem dostępnym dla ludności robotniczej i chłopskiej. Wydawnictwa takie, podzielone na działy specjalne, jak ustawodawstwo robotnicze, włościańskie, rzemieślnicze i t. d., powinny być bardzo tanie, gdyż inaczej nie będą dla ludu miejskiego i wiejskiego dostępne. Wobec wielkich kosztów związanych z uruchomieniem takich wydawnictw, tylko rząd mógłby wprowadzić w życie ideę popularyzacji prawa. Oczywiście, w pierwszym rzędzie obowiązek uruchomienia wielkiej akcji popularyzacji prawa ciąży na Ministerjum Sprawiedliwości.

Obok tego zaś samo społeczeństwo powinno powołać do życia specjalną organizację ogólnopaństwową, poświęconą praktycznemu wcieleniu w życie zapoznania społeczeństwa z prawem obowiązującem za pomocą pogadanek, wieczorów, pytań i odpowiedzi i t. d.

Prawo bowiem nie powinno być jakiemś „tabu", niedostępnem dla ludności, ale stać się powinno łatwo zrozumiałem i całkowicie w najważniejszych częściach utrwalonem w świadomości najszerszych warstw społeczeństwa.

Henryk Świątkowski.

M. BAUMGART.

SĄDY PRACY I ICH POZYTEK

Przyśpieszenie sądzenia spraw i możności wykonania wyroków.

Główną, podstawową przyczyną, dla której uznano za konieczne wprowadzić w byłej dzielnicy rosyjskiej osobne sądy do spraw pracy i złączyć ją pod tym względem z byłą dzielnicą austrjacką, była uznana powszechnie potrzeba, aby spraw tych nie można było przewlekać w sądach miesiącami, skazując przez ten czas na głód pozbawionych pracy, lecz by musiały one być osądzone szybko. W tym celu prawo o Sądach pracy upraszcza różne czynności, przepisane w czasie procesu.

Przedewszystkiem w sprawie wpływającej do sądu pracy powinna być wyznaczona rozprawa na jeden z najbliższych dni i zaraz wysłane wezwania do wszystkich osób, potrzebnych na rozprawę, (stron, świadków i t. p.) z tem obliczeniem, żeby dostali oni wezwania te najwyżej na pięć dni przed rozprawą. Wynika stąd, że od wniesienia sprawy do dnia jej rozpatrzenia przez sąd nie powinno upłynąć więcej, niż 2 tygodnie. Oczywiście jeżeli sprawa będzie musiała być za pierwszym razem odroczona, to i dalsze rozprawy w sprawie powinny być wyznaczone w tem samem szybkiem tempie. Jeżeliby zaś obydwie strony chciały się zgodnie stawić do sądu w pewien określony dzień, to sądy pracy powiny to zgóry przewidzieć i obowiązane są ogłosić dni i godziny, w których sprawy takich dobrowolnie zgłaszających się bez żadnych wezwań i zwłoki będą odrazu sądzone.

W sprawach o sumy do 200 złotych włącznie (lub o takie żądania niepieniężne, jak mieszkanie służbowe, świadectwa i t. p., które sąd oceni na sumę do 200 złotych) niema wcale apelacji, Sąd pracy sądzi ostatecznie. Można w sprawach tych wnosić odwołanie do sądu okręgowego, ale nie wstrzymuje ono wcale wykonania zapadłego wyroku i ma tylko charakter kasacji, tj. sąd nie rozpatruje już sprawy ponownie we wszystkich szczegółach tak samo jak pierwszy sąd, nie bada nowych świadków, nie przyjmuje żadnych dokumentów, a sprawdza tylko, czy sąd pracy nie popełnił jakiegoś dużego błędu w zastosowaniu prawa i jeżeli takiego błędu nie znajduje, to wyrok pierwszy zatwierdza.

Jeżeli sprawa jest o sumę lub wartość wyższą ponad 200 złotych (lub gdy jest karna), to apelację wnosić wolno w ciągu 14 dni (termin skrócony), ale sąd okręgowy obowiązany jest wyznaczyć rozprawę tak, aby wypadła ona najpóźniej w 2 tygodnie po otrzymaniu przez sąd apelacji. Ponieważ do apelacji (przynajmniej w byłej dzielnicy rosyjskiej) trzeba dołączyć jej odpis dla strony przeciwnej i sąd pierwszej instancji nie wysyła sprawy do sądu wyższego zanim odpis ten został doręczony, jest tu przeto możność pewnej zwłoki pomiędzy wydaniem wyroku przez sąd pracy, a otrzymaniem akt sprawy przez sąd okręgowy i tu jest już obowiązek ławników dopilnować skutecznie, aby to przesłanie sprawy odbywało się jaknajszybciej.

Wyroki w sprawach do 200 złotych są natychmiast wykonalne, ale i w sprawach o większe sumy sąd ma prawo **bez żadnych ograniczeń czy warunków** w tym względzie uznać wyrok za natychmiastowo wykonalny czyli nadać mu tak zwany rygor tymczasowej wykonalności bez względu na prawo wniesienia apelacji. Tu znowu ławnicy powinni dopilnować, aby z prawa tego sąd w szerokim zakresie korzystał.

Uproszczenia postępowania sądowego.

Najważniejszem uproszczeniem jest prawo tego, kto wnosi skargę do sądu pracy, to jest zazwyczaj pracownika, do zwrócenia się do tego sądu, gdzie się odbywa lub ma się odbywać praca, której dotyczy spór, a zatem do sądu znajdującego się niedaleko od pracownika. Gdyby zaś praca odbywała się w jednem miejscu, a przedsiębiorstwo miało swą siedzibę w innem, należącem do okręgu innego sądu, to wnoszący skargę pracownik może podług swego uznania wybrać ten z tych dwuch sądów, który jest dla niego dogodniejszy.

Obronę swoją w sądzie pracy oraz w sądzie okręgowym przy rozpatrywaniu odwołań od sądów pracy, pracownik może powierzyć nietylko zawodowemu obrońcy (do 200 złotych nawet obrońców takich, o ile nie są radcami prawnymi związków, nie dopuszcza się), ale również komuś z najbliższej rodziny (mężowi czy żonie, rodzicom i dzieciom, braciom i siostrom), koledze zawodowemu oraz sekretarzowi związku zawodowego, czy też innej osobie, którą związek zawodowy wyznaczy. Chodzi tu oczywiście o to, by pracownik, dla którego prowadzenie sprawy sądowej jest trudne, a opłacanie adwokata przeważnie niemożliwe, mógł korzystać z obrony bezpłatnej, lub bardzo nisko płatnej, którą przedewszystkiem związki zawodowe mogą mu zapewnić.

Jakie spory podlegają sądom pracy?

W wyliczeniu kategoryj spraw, podlegających sądom pracy, prawo obecne idzie daleko. Przedewszystkiem spory swe z umowy o pracę wnosić mogą do sądów tych nietylko robotnicy i wszelkiego rodzaju pracownicy umysłowi, ale również grupy pracowników pod względem prawnym bardziej zaniedbane, na które ustawodawstwo pracy nie rozciąga się bądź wcale, bądź w bardzo nieznacznej tylko części, jak uczniowie i praktykanci, chałupnicy, dozorcy domowi, służba domowa.

Sądom pracy podlega każdy ich spór, dotyczący pracy, o ile żądana suma lub ustalona przez sąd wartość sporu niepieniężnego nie przekracza 5000 złotych. Spór o wyższą sumę podlega już w pierwszej instancji sądom okręgowym i to bez udziału ławników i bez zastosowania innych przepisów o sądach pracy.

Nadto do sądów pracy, ale już sądzących bez ławników, w składzie samego tylko sędziego zawodowego, mają być kierowane wszystkie sprawy karne o niestosowanie się do ustawodawstwa pracy, jako to o pracę ponad 8 godzin, o niepłacenie dodatku za godziny nadliczbowe, o niedozwoloną pracę kobiet i młodocianych, o niedawanie urlopów, o niezachowywanie przepisów o higjenie i bezpieczeństwie pracy i t. p. i to bez względu na to, czy karanie należy tu odrazu do sądów, czy też przedewszystkiem należy ono do inspekcji pracy lub innych władz; a dopiero niezadowoleni z ich decyzji mogą odwoływać się do sądu.

Sprawy pracy tam, gdzie niema sądów pracy, a zatem poza wielkiemi ośrodkami przemysłowemi, należą obecnie zawsze do sądów grodzkich, a nie do sądów okręgowych. Miano tu na myśli to samo przyśpieszenie i uproszczenie postępowania, o które chodzi w sądach pracy i dlatego sprawy ponad 1000 złotych, **a nie przekraczające 5000 złotych powierzono w braku sądów pracy sądom grodzkim**, gdyż sądzą one naogół znacznie szybciej i mniej formalnie, niż sądy okręgowe.

ZGON B. WOJEWODY MECHA

Wczoraj w nocy zmarł, naskutek komplikacji, spowodowanych grypą, **Władysław Mech**, były wojewoda wołyński, ostatnio dyrektor Zakładu Ubezpieczeń pracowników umysłowych.

SĄD MARSZAŁKOWSKI W SEJMIE

Pod przewodnictwem wice-marszałka **Czetwertyńskiego**, odbyło się wczoraj po południu pierwsze posiedzenie Sądu honorowego w sprawie Towarnicki — Langer. W sądzie uczestniczą arbitrowie tow. dr. **Diamand** i pos. **Jędrzejewicz**. Po ustaleniu formalności sąd przystąpił do przesłuchania stron. Zeznawali kolejno pos. **Langer**, a następnie pos. **Towarnicki**. Postanowiono przesłuchać szereg świadków, m. in. Ministra Przemysłu i Handlu **Kwiatkowskiego**, dyrektora Polminu p. **Bernera**, sen. **Miklaszewskiego**, pos. **Rosmarina** i innych. W tym celu posiedzenie zostało o godz. 7-ej wiecz. odroczone do dnia dzisiejszego godz. 9 m. 30 rano.

W SENACIE

Z powodu zajścia na Komisji Przemysłowo - Handlowej Sejmu między posłami **Langerem i Towarnickim**, sen. dr. Jerzy **Miklaszewski** wystosował do Marszałka Senatu pismo z żądaniem wyznaczenia Sądu honorowego, któryby orzekł, czy jego postępowanie w związku z owem zajściem zgodne jest z godnością senatora Rzeczypospolitej.

Marszałek Senatu wdrożył postępowanie honorowe (art. 90 regulaminu) i wyznaczył na zastępcę interesu publicznego senatora **Iżyckiego** a ponadto wyznaczył ze swej strony jako arbitra sen. Stefana **Boguszewskiego**. Sen. Miklaszewski mianował ze swej strony arbitrem ks. Jana **Albrechta**.

Wczoraj w południe sąd ukonstytuował się przez powołanie sen. Józefa **Ewerta** na superarbitra.

URLOP DYR. STARZYNSKIEGO
ZAPRZECZENIE POGŁOSKOM

W związku z wiadomością agencji Press o otrzymaniu przez dyr. departamentu ogólnego Ministerjum Skarbu, Stefana Starzyńskiego, urlopu zdrowotnego oraz w związku z mylnemi wnioskami wysnuwanemi z tego powodu w szczególności w artykule „Gazety Warszawskiej' z dnia 16 b. m. p. t. „Dyrektor Starzyński i etatyzm na urlopie", Ministerjum Skarbu komunikuje:

Dyrektor departamentu Starzyński na skutek choroby otrzymał od lekarzy polecenie bezwzględnego wypoczynku tem nie mniej ze względu na nawał prac Ministerjum Skarbu nie mógł dotychczas rozpocząć urlopu i prawdopodobnie w związku z temi pracami będzie zmuszony odbywać urlop z przerwami, dojeżdżając do Warszawy, celem załatwienia najpilniejszych spraw związanych z jego urzędowaniem.

WYJASNIENIE

Dla uniknięcia nieporozumień zaznaczamy, że artykuł we wczorajszym numerze **„Robotnika"** o zajściach, wywołanych przez B. B. S. na terenie Koła Z. Z. K. Warszawa - Wschodnia, nie jest żadnym „komunikatem", jeno naszą własną notatką, napisaną na podstawie danych, otrzymanych przez Redakcję.

PLAN PRAC SEJMU

Jutro o godz. 10 m. 30 obradować będzie Komisja **Budżetowa**.

We **wtorek** żadne komisje obradować nie będą.

We **środę** d. 20 b. m. obradować będą: o godz. 10 — Komisja **Administracyjna**, a o godz. 10 i pół — Komisja **Konstytucyjna** i Komisja **Reform Rolnych**.

O godz. 3 plenarne posiedzenie Sejmu.

KRONIKA POLITYCZNA

Z RZĄDU.

Prezes Rady Ministrów **Bartel** odbył w sobotę przed południem konferencję z ministrami: **Składkowskim i Moraczewskim**. Po południu zaś przyjął ministra rolnictwa **Niezabytowskiego**.

O godz. 5 po poł. rozpoczęło się trzygodzinne posiedzenie Rady Ministrów, na którem załatwiono szereg spraw bieżących, m. in. wiele ratyfikacji.

ROZPORZĄDZENIE O ZASADACH WYKONYWANIA BUDŻETU.

Polska Informacja Dziennikarska dowiaduje się, że kierownik Min. Skarbu *Grodyński*, odbył konferencję z dyrektorem departamentu budżetowego p. *Nowakiem* w sprawie wydania nowego rozporządzenia o zasadach wykonywania budżetu we wszystkich urzędach państwowych. Rozporządzenie położy nacisk na konieczność *ściślejszego stosowania się do budżetów miesięcznych i czynienia wydatków jedynie w miarę wpływów.*

MINISTERJUM SKARBU NIE ZATWIERDZI NOWYCH WYDATKÓW ADMINISTRACYJNYCH.

Do Min. Skarbu wpłynęły pisma kilku ministerjów które proponują, aby Min. Skarbu na mocy uprawnień ustawy skarbowej zezwoliło **na przerzucenie niektórych sum z pozycji na pozycję**, celem dokonania wydatków ponad zakres ustalony w budżetach ministerjalnych.

Kierownik Min. Skarbu, dr. **Grodyński, wnioski takie odrzuca**, nie chce bowiem czynić użytku z przysługujących mu uprawnień w tej dziedzinie na mocy ustawy. Tam natomiast, gdzie wydatki administracyjne są absolutnie nieodzowne i gdzie zachodzi fakt nieuniknionego wydatkowania ponad przyznane kredyty — Min. Skarbu przedkłada Radzie Ministrów wnioski o dodatkowe kredyty z tem, że **Sejm dodatkowo kredyty te zaakceptuje**. Ogółem wpłynęło do Min. Skarbu wniosków takich na sumę blisko 10 miljonów zł. Zostały one jednak w myśl okólnika dr. **Grodyńskiego**, odrzucone. Min. Skarbu powzięło uchwałę przedłożenia Radzie Ministrów wniosku o zatwierdzenie wydatków poczynionych przez Min. Przemysłu i Handlu przy oczyszczaniu portu gdyńskiego i rzek od lodu, celem utrzymania ruchu żeglugowego w okresie silnych mrozów. (Press).

PROTEST ORGANIZACJI DZIENNIKARSKIEJ
PRZECIWKO BRUTALNOŚCI BOLSZEWICKIEJ

Zarząd Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich na posiedzeniu nadzwyczajnem w dniu 16 b. m. postanowił ogłosić następującą rezolucję:

„Dnia 16 b. m. prasa polska podała wiadomość o niesłychanie brutalnem dokonaniu rewizji osobistej przez władze GPU. ZSSR. na stacji Niegorełoje w stosunku do p. **Stefanowej Stokowej**, małżonki korespondenta Polskiej Agencji Telegraficznej w Moskwie, członka organizacji dziennikarskiej w Polsce. Zarząd Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich widzi w tym fakcie zastosowanie najgorszych metod carskich i wobec tego wyraża głębokie oburzenie oraz domaga się stanowczo, aby czynniki powołane udzieliły poszkodowanej pełnej satysfakcji".

WYROK W SPRAWIE „HROMADY"

Po dwutygodniowych rozprawach zapadł wczoraj przedpołudniem wyrok wileńskiego Sądu Apelacyjnego w głośnej sprawie członków białoruskiej włościańsko-robotniczej Hromady.

Taraszkiewicz, Rak - Michajłowski, Miotła i Wołoszyn, którzy byli pierwszym wyrokiem skazani każdy na 12 lat ciężkiego więzienia, obecnie, wyrokiem Sądu Apelacyjnego skazani zostali każdy na 6 lat ciężkiego więzienia.

Następnie Sąd Apelacyjny zmniejszył karę dwum oskarżonym z 8 na 6 lat ciężkiego więzienia, 5 — z 6 lat ciężkiego więzienia na 3 lata domu poprawy, dwum — z 6 lat ciężkiego więzienia na 2 lata domu poprawy, dwum — z 5 lat ciężkiego więzienia na 2 lata domu poprawy, trzem — z 4 lat ciężkiego więzienia na 3 lata domu poprawy i czterem — z 3 lat ciężkiego więzienia na 2 lata domu poprawy. Ponadto Sąd uniewinnił 3 skazanych pierwszym wyrokiem na 5 lat ciężkiego więzienia i 4 skazanych pierwszym wyrokiem po 4 lata ciężkiego więzienia, oraz zatwierdził wyrok pierwszej instancji, uniewinniający byłego dyrektora gimnazjum białoruskiego, Radosława Ostrowskiego, b. redaktora Antoniego Łuckiewicza i 3-ch innych, przeciwko uniewinnieniu których prokurator założył apelację. Wszystkim skazanym Sąd Apelacyjny zaliczył 14 miesięcy aresztu prewencyjnego, odbytego do wyroku pierwszej instancji, który zapadł w maju 1928 r.

PRZEGLĄD PRASY

Sytuacja polityczna.

W związku z ostatniemi wydarzeniami w parlamencie część prasy snuje rozważania na temat sytuacji politycznej. Konserwatywno - sanacyjny **„Czas"** stwierdza, że sytuacja zaostrzyła się niepomiernie, na co złożyły się sprawa b. min. Czechowicza i gotujący się atak na min. Miedzińskiego. „Czas" przyznaje (nie poraz pierwszy), **że Rząd popełnił** błąd, nie przedkładając budżetów dodatkowych i że **opozycja odniosła niewątpliwe zwycięstwo**. Jako pełną „satysfakcję" dla Rządu „Czas" notuje aferę gazową, zapominając, że afera ta może skompromitować kilka jednostek, ale w niczem nie uchybia Sejmowi, jako takiemu; nie jest to więc pozycja, mogąca zrównoważyć porażki Rządu. „Czas" wyraża przypuszczenie, że mogą nastąpić zmiany w Rządzie, że lewica pragnie, w razie rozwiązania Sejmu, rozegrać walkę wyborczą na platformie **„nadużyć finansowych Rządu"** (słowa „Czasu"!). Ogólne wrażenie „Czasu": „Sytuacja wewnętrzna jest niesłychanie duszna i niepewna".

Nie przeszkadza to „Czasowi", w innym artykule, poświęconym uchwale komisji o postawienie w stan oskarżenia p. Czechowicza, powtarzać oklepanych frazesów prasy sanacyjnej, przeczących samodzielnemu stanowisku tego pisma w sprawie b. ministra Skarbu.

Podczas gdy sanacyjny „Czas" pisze o błędzie Rządu, o zwycięstwie Sejmu, o nadużyciach finansowych Rządu — sanacyjny **„Głos Prawdy"** plwa na Sejm i Senat. Organ „pułkowników" apoteozujący Rząd, przemawia w imieniu „społeczeństwa", nie zdając sobie sprawy, że społeczeństwo ma już sanację „powyżej uszu" . W końcu artykułu „Głos Prawdy" daje do zrozumienia, że dzień imienin marsz. Piłsudskiego ma być wyzyskany przez sanację w celach manifestacyjnych na rzecz... konstytucji B. B.

Sytuacja gospodarcza.

„Naprzód" alarmuje opinję z powodu drożyzny chleba. Cena chleba podskoczyła już w Łodzi, a wzrostu cen nie uda się powstrzymać w całym kraju wobec zwyżki ceny mąki, co znowu ma swe źródło w wywozie zboża zagranicę. „Naprzód" podkreśla, że podrożenie chleba pociągnie za sobą drożyznę innych artykułów. Wobec ciężkiej sytuacji ludzi pracy nowa fala drożyzny oznacza klęskę olbrzymią.

„Nasz Przegląd", komentując wniosek lewicy o ciężkiem położeniu gospodarczem kraju, powtarza poraz niewiadomo który zarzut o „etatyzmie", jako głównym winowajcy kryzysu. Mamy tu solidarny front burżuazji endeckiej, sanacyjnej i żydowskiej.

Mniejszości narodowe.

„Kurjer Warszawski" pisze o mniejszościach narodowych w Polsce. Ale o Polsce... przedrozbiorowej, która sprawy narodowościowej nie znała. „Antagonizmy narodowe zaszczepili nam zaborcy" — twierdzi p. Iza Moszczyńska. Mamy więc „szczepionki" obcych narodów, a nie same obce narody. Co począć z temi „szczepionkami" — autorka nie mówi. I słusznie, albowiem wywody jej są raczej wspomnieniem historycznem, niż aktualnym artykułem politycznym.

Natomiast **„Kurjer Wileński"**, przyznając, że min. Zaleski odniósł w Genewie zwycięstwo, dodaje wszakże, że Polska winna się kierować w sprawach mniejszości własną racją stanu, niezależnie od traktatów międzynarodowych. W czem ma się wyrażać ta odrębna polityka Polski — dziennik nie wyjaśnia.

B.

POGODA DZISIEJSZA

Dziś w dalszym ciągu jeszcze w całym kraju pogodnie, przy lekkim **mrozie** na zachodzie Polski i nieco silniejszym na wschodzie. **Dniem temperatura w pobliżu 0**, słabe wiatry miejscowe lub cisza.

MAGISTRAT NIGDY SIE NIE SPIESZY

Techniczny sztab powodziowy przedłożył przed kilku dniami magistratowi wykaz ulic, które muszą być w jaknajkrótszym czasie oczyszczone ze śniegu, gdyż w przeciwnym razie komunikacja zagrożonych powodzią dzielnic z punktami ewakuacyjnemi będzie w wysokim stopniu utrudniona przez sterty śniegu, któremi ulice te są zawalone. Pomimo, że sprawa jest tak pilna i ważna, magistrat dotychczas nie zdecydował się na wysłanie taboru dla oczyszczenia tych ulic, których zresztą jest bardzo niewiele.

WESOŁY KĄCIK

CZEM JEST POROZUMIENIE PAPIESKO - FASZYSTOWSKIE?

Rzymianie opowiadają sobie na ucho, że porozumienie to jest niczem innem, jak przedłużeniem czarnej koszuli „do kostek", i zapytują, czy faszyzm naprawdę już kona, że wzywa do siebie księdza...

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

ŁODŹ

SPRAWA SKAZANIA ZARZĄDU „WIDZEWSKIEJ „MANUFAKTURY" NA 10 DNI ARESZTU

Przed kilku dniami podaliśmy notatkę o skazaniu Zarządu „Widzewskiej Manufaktury". Oto szczegóły tej sprawy:

Jeszcze w listopadzie r. ub. władze administracyjne zwróciły uwagę na niesłychane brudy, panujące na 178 posesjach, należących do Zarządu „Widzewskiej Manufaktury" na Widzewie, a zamieszkałych wyłącznie przez robotników, zatrudnionych w zakładach przemysłowych tejże firmy. Wtedy już komisje sanitarne stwierdziły, że panujące na tych posesjach niechlujstwo spowodowane jest tem, że na tak wielkiej ilości posesyj Zarząd Widzewskiej Manufaktury trzyma zaledwie 21 dozorców, którzy zresztą zamiast być zatrudnieni przy oczyszczaniu i utrzymywaniu w porządku 178 domów, używani są przez Widzewską Manufakturę do robót fabrycznych. Z tego powodu też nie mogło być mowy o utrzymaniu w odpowiednim stanie sanitarnym tych posesji.

Wszczęte przeciwko „Widzewskiej Manufakturze" dochodzenia wykazały, że w dalszym ciągu w czasie od grudnia do końca stycznia r. b., stan sanitarny na tych posesjach był niżej krytyki, bowiem panujące brudy zagrażały wprost zdrowiu mieszkańców Nie pomogły spisane kilkakrotnie przeciwko „Widzewskiej Manufakturze" protokuły. Domy przeważnie nie były oświetlane, zawalone stosami niewywożonego śniegu; rynsztoki i zlewy zamarznięte, tak że lokatorzy zmuszeni byli wylewać nieczystości do ścieków; śmietniki stale przepełnione i t. p. Ostatnio, po wydaniu przez Starostę Grodzkiego, p. Strzempińskiego, zarządzenia wzywającego do oczyszczania posesyj do dnia 4 marca, okazało się, że i to nie poskutkowało, gdyż straszliwy ten stan w 178 domach nie uległ żadnej zmianie.

Sprawa powyższa była rozpatrywana przez wydział karny Starostwa Grodzkiego, pod kierownictwem p. Rajna i wszyscy członkowie Zarządu „Widzewskiej Manufaktury", a mianowicie pp. Oskar Kon, Maks Kon, Adolf Bielszowski i Maurycy Bossak, jako odpowiedzialni za powyższy stan, skazani zostali każdy po 10 dni bezwzględnego aresztu. Niezależnie od tego Starostwo Grodzkie postanowiło wszystkie 178 domów, należące do Widzewskiej Manufaktury doprowadzić do odpowiedniego stanu sanitarnego na koszt Zarządu Widzewskiej Manufaktury, co wyniesie kilkanaście tysięcy złotych. Suma ta zostanie ściągnięta przymusowo od Widzewskiej Manufaktury z doliczeniem 10 procent za zwłokę. (p.).

***

Dowiadujemy się o nieprawdopodobnej wprost prowokacji Zarządu „Widzewskiej Manufaktury". MIANOWICIE ZARZĄD ZAGROZIŁ PODOBNO ZAMKNIĘCIEM FABRYKI I ZWOLNIENIEM 9.000 ROBOTNIKÓW, O ILE... POWYŻSZY WYROK NIE ZOSTANIE COFNIĘTY!!

Sądzimy, że władze znajdą środki dla poskromienia tej niesłychanej buty i bezczelności fabrykantów!

GRODNO

PODWÓJNA KONFISKATA SOCJALISTYCZNEGO „POSTĘPU"

(Telefonem).

W związku z odbywającą się akcją wyborczą do Rady miejskiej, OKR. PPS. w Grodnie rozpoczął przed dwoma tygodniami wydawnictwo tygodnika p. t. „Postęp". Dziś (w sobotę) „Postęp" został skonfiskowany za umieszczenie artykułu „My i oni", w którym to artykule była poddana spokojnej i rzeczowej krytyce działalność miejscowej „sanacji".

Gdy towarzysze nasi na miejsce skonfiskowanego artykułu umieścili satyryczny wiersz „Chlaśnięcia", drugi nakład został również skonfiskowany.

Chodzą wieści, że władze miejscowe, starając się osłabić działalność wyborczą P. P. S., mają skonfiskować i trzeci nakład, obecnie przygotowywany przez naszych towarzyszów. Możeby tak władze wojewódzkie ukróciły bezmyślne „popisy" grodzieńskich cenzorów?

ŻYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

DWIE MIARY W STOSUNKU DO PRACOWNIKÓW P. W. A. T. I T.

Państwowa Wytwórnia Aparatów Telefonicznych i Telegraficznych jest dzisiaj kopalnią skandalicznych poprostu wypadków.

Tow. **Kołodziejski** został zwolniony z pracy w tejże Wytwórni po 3 latach pracy za to, iż jest członkiem P P. S.

Jednocześnie taki naprzykł. p. Dzierżanowski, prezes dzielnicy pocztowej B. B. S., którego zaangażowano do Wytwórni na 3 miesiące przed tak zw. rozłamem, korzysta tutaj ze specjalnych przywilejów.

P. Dzierżanowski zajmuje **dwie posady**. Jedną na poczcie, drugą w Wytwórni, przyczem na robotę w Wytwórni przychodzi dopiero o godz. 1-ej po poł.

Że tak jest, tego dowodem są karty zegarowe i świadkowie. Podkreślamy—**świadkowie**, ponieważ na karty zegarowe może przyjść „godzina duchów", bo dzisiaj wszystko w Wytwórni jest możliwe...

Ale że p. Dzierżanowski jest mężem zaufania B. B. S., powołanym do rozbijania P. P. S., wszystko jest w porządku!

P. Jędrzejewski, dyrektor Wytwórni a jednocześnie prezes Koła B. B. S. w Wytwórni toleruje te rzeczy i pod jego to skrzydłami dzieją się skandaliczne wprost fakty.

Trudno o lepsze dowody współpracy B. B. S. i instytucji państwowych.

Ludzie B. B. S. tuczą się na rządowych posadach a zato — starają się jedynie o podkopywanie organizacji P. P. S. i Związków Zawodowych.

Tymczasem uczciwie pracujący są narażeni na szykany i prześladowania.

Mylą się ci, którzy sądzą, iż takiemi metodami zdobędą cośkolwiek więcej ponad pogardę całej klasy pracującej.

DELEGACJA ZW. ZAW. TRANSPORTOWCÓW W DYREKCJI WARSZAWSKIEJ MIĘDZYNAR. TOW. WAGONÓW SYPIALNYCH

Dnia 2-go marca b. r. udała się do Dyrekcji Warsz. M. T. W. S. delegacja Związku Zaw. Transportowców w osobach: tow. **Maxamina**, prezesa Zarządu Głównego Z. Z. T., tow. **Misiorowskiego**, sekretarza Zarządu Głównego Z. Z. T., i tow. **Cymermana**, prezesa Oddziału Pracowników MTWS.

Delegacja została przyjęta przez przedstawiciela Towarzystwa, p. inspektora de Vegę, któremu złożyła memorjał, w którym pracownicy MTWS, między innemi, domagają się:

1) **Zawarcia zbiorowej umowy**; 2) **Uzgodnienia formy zwalniania i przyjmowania pracowników ze Związkiem Zaw. Transportowców**; 3) **Ściągania składek członkowskich przez organy rach. Tow.**; 4) **Prawa ingerencji Związku we wszystkich sprawach pracowniczych w szczególności w wypadkach spostrzeżonej niesprawiedliwości i t. p.**

Tow. **Maxamin**, po obszernem umotywowaniu składanych dezyderatów, **wskazał na konieczność jaknajszybszego uregulowania anormalnych warunków pracy pracowników MTWS., co może nastąpić tylko przez zawarcie umowy zbiorowej.**

Tow. **Misiorowski** skrytykował stosowany dotychczas przez Dyrekcję Towarzystwa sposób zwalniania, zawieszania w czynnościach, oraz wymierzania kar pracownikom MTWS., i oświadczył, że Związek dołoży wszelkich starań, ażeby formę tę zmienić na bardziej sprawiedliwą.

Tow. **Cymerman** wskazywał na lekceważenie przez Dyrekcję Towarzystwa postulatów pracowniczych, które jakkolwiek zostały przez Towarzystwo uznane za słuszne, jednak nie zostały dotychczas zrealizowane, co pociąga za sobą silne rozgoryczenie pracowników.

Delegacja wskazała również na aroganckie i brutalne odnoszenie się do pracowników szefa agentury w Stołpcach, pełniącego również funkcję kontrolera, i zastrzegła się, że w razie powtórzenia się podobnych szykan, Związek wszelkiemi rozporządzalnemi środkami postara się ukrócić wybryki ludzi, działających na szkodę pracowników.

P. inspektor **de Vega**, po zapoznaniu się z postulatami pracowników, przyrzekł dać oficjalną odpowiedź na złożony memorjał.

Na zakończenie delegacja oświadczyła, że po otrzymaniu od Dyr. Tow. odpowiedzi — przedstawi projekt zbiorowej umowy.

JÓZEF MEHOFFER

WIELKI MALARZ POLSKI

W SZEŚDZIESIĄTĄ ROCZNICĘ URODZIN



JÓZEF MEHOFFER PORTRET KOBIECY

Rysunek węglem

LATA NAUKI PRZYJAŹŃ Z WYSPIANSKIM

Józef Mehoffer urodził się 19 marca 1869 r. w Ropczycach, w Małopolsce. Był rówieśnikiem i serdecznym przyjacielem Stanisława Wyspiańskiego. Obaj uczyli się w tych samych szkołach. Najpierw w gimnazjum św. Anny w Krakowie, gdzie kolegowali z Lucjanem Rydlem, Henrykiem Opieńskim i Stanisławem Estreicherem. Obaj marzyli już wtedy o zawodzie malarza. Wśród kolegów było niejako postanowione, że Rydel zostanie poetą, zaś Wyspiański i Mehoffer malarzami. W klasie VII, czy VIII wyrysowali wspólnie „Album widoków wawelskich" i ofiarowali je jednemu z nauczycieli.

Po ukończeniu gimnazjum Mehoffer, podobnie jak Wyspiański, wstępuje do Szkoły Sztuk Pięknych i słucha wykładów historji sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wraz z Wyspiańskim pomaga Matejce przy ozdabianiu polichromją kościoła Marjackiego w Krakowie. Później drogi ich na krótko się rozchodzą. Wyspiański pozostaje w Krakowie i pomaga w dalszym ciągu Matejce, Mehoffer przez rok studjuje w Wiedniu, w tamtejszej Akademji Sztuk Pięknych. W r. 1891 spotykają się wszakże w Paryżu, gdzie Mehoffer studjuje najpierw w Akademji Sztuk Pięknych pod kierunkiem cieszącego się podówczas wielkim rozgłosem portrecisty Leona Bonnat, później samodzielnie.

W Paryżu Wyspiański i Mehoffer mieszkają wspólnie na jednej z wąziutkich uliczek „Dzielnicy łacińskiej" (dzielnicy wyższych uczelni, zamieszkałej przeważnie przez studentów). Razem chłoną nowe prądy malarskie — impresjonizm, prerafaelityzm, symbolizm. W tym samym czasie, kiedy inny uczeń gimnazjum św. Anny, Józef Korzeniowski, tłukł się po morzach jako marynarz angielski, nosząc zapewne już w sobie zarysy swych przyszłych wielkich powieści, oni brali w posiadanie kulturę artystyczną Zachodu.

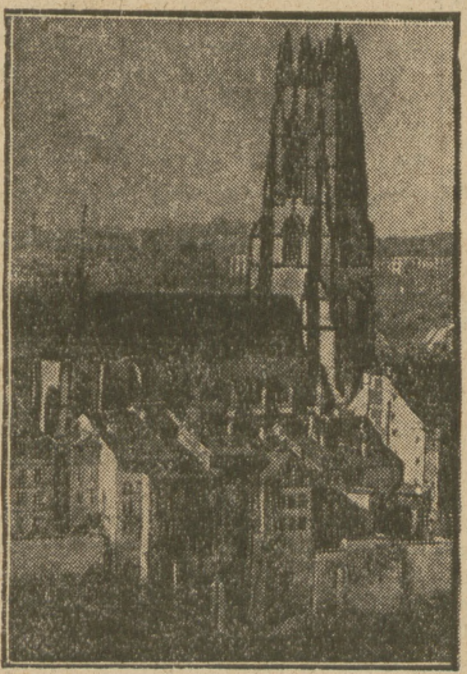
Wychowanków miasta, w którem średniowiecze przemawia po dziś dzień do nas swymi kościołami, bramami i basztami, wielbicieli polskiej poezji romantycznej i sympatyków prerafaelityzmu angielskiego pociągały przytem ze szczególną siłą zabytki średniowiecza. Obaj zachwycali się architekturą gotycką i utworzonemi z kolorowych szkieł malowidłami średniowiecznemi — witrażami. Zwłaszcza Mehoffer studjował gruntownie technikę witrażu w katedrach Paryża, Rouen, Amiens, Strassburga.

Ze wspólnych studjów, dyskusyj i marzeń wyrastają pierwsze ich prace, z których najważniejszemi są wspólnie wykonany, utrzymany w stylu późnogotyckim, karton witrażu nad chórem muzycznym Kościoła Marjackiego w Krakowie (przyczem jedną połowę okna, podzielonego według osi pionowej, projektował Wyspiański, drugą Mehoffer) oraz również wspólnie wykonane kartony do dekoracji sal „Rudolfinum" w Pradze. Obie prace zresztą zostały przez sędziów odrzucone.

KONKURS FRYBURSKI

W sierpniu 1894-ym roku Wyspiański wraca do kraju, gdzie go zczasem, obok twórczości malarskiej, poczyna absorbować coraz bardziej twórczość poetycka. Mehoffer pozostaje jeszcze dwa lata w Paryżu. W tym czasie we Fryburgu szwajcarskim zostaje ogłoszony konkurs międzynarodowy na projekt witrażu do znajdującej się w tem mieście starej gotyckiej katedry św. Mikołaja. Mehoffer, dwudziestosześcioletni, nieznany podówczas nikomu młodzieniec, posyła z Paryża swój projekt i — otrzymuje pierwszą nagrodę (na 47 ubiegających się!). Naskutek tego zostaje mu powierzone wykonanie witraży do tego kościoła (1895).

Fakt ten decyduje o całem przyszłem życiu Mehoffera. Odtąd losy jego życia zostają splecione w sposób dziwny ze starem miastem szwajcarskiem, w którem zachowały się do dziś dnia, jak w Krakowie, resztki dawnych murów obronnych, dawnych baszt i bram miejskich, z miastem pięknych studni kamiennych i malowniczych ganków drewnianych. Przeszło trzydzieści lat i to najlepszych swego życia oddaje on odtąd gigantycznej pracy nad witrażami do katedry fryburskiej.



Katedra św. Mikołaja we Fryburgu szwajcarskim, w której znajdują się słynne na cały świat witraże Mehoffera.

MALARSTWO GRAFIKA ZDOBNICTWO

Wielostronność i płodność Mehoffera jest zadziwiająca. Uprawiał on najrozmaitsze dziedziny malarstwa, grafiki i zdobnictwa. Malował pejzaże, zwłaszcza zakątki ogrodu z białym dworkiem w głębi, z kwitnącymi bzami i ścieżkami, zalanemi słońcem — pejzaże, z których bucha nagle całe szczęście skwarnego wiosennego przedpołudnia. Malował liczne portrety, umieszczając zazwyczaj swe modele na tle makat, gobelinów, kotar, dywanów, obić wzorzystych, obrazów, doniczek z kwiatami. Malował studja portretowe, przeważnie młodych kobiet, w kostjumach z pierwszych lat dwudziestego wieku: w wielkich, płaskich kapeluszach, siedzących na czubku głowy, w wysokich, szczelnie zapiętych kołnierzykach, w sukniach o biuście wypiętym i silnie wciętej talji, które rażą nas dzisiaj, ponieważ już są niemodne, staroświeckie, a jeszcze nie są starożytne. Malował kompozycje figuralne, z których zwłaszcza jedna p. t. „Rozmarzona królewna" — dziewczynka w wieńcu z kwiatów polnych na głowie, pogrążona w marzenia, dokoła niej chłopcy wiejscy z kwitnącymi kwiatami, niby berłami, w rękach — stała się szczególnie popularna dzięki reprodukcji pocztówkowej.

Wykonał wspaniałą polichromję kaplicy Szafrańców w katedrze na Wawelu i, częściowo, polichromję katedry ormjańskiej we Lwowie. Polichromja skarbca katedry na Wawelu została przerwana, polichromja katedry płockiej oraz szereg polichromij innych, do których kartony były już przygotowane, nie doszedł do skutku z powodu ciasnoty i niskiej kultury artystycznej ludzi, którzy mieli głos w tych sprawach.

Projektował i urządzał wnętrza, jak salę „Sztuki" krakowskiej na międzynarodowej wystawie w Monachjum w r. 1905, jak salę posiedzeń „Izby Handlowo - Przemysłowej" w Krakowie, w której wszystko, od polichromji, boazerji i malowidła ściennego, przedstawiającego „Ujarzmienie żywiołów", do mebli i lamp, zostało wykonane według jego wzorów.

Wykonał szereg akwafort i litografij. Projektował dekoracje teatralne, plakaty, okładki do książek, dyplomy, banknoty, znaczki pocztowe, winjety, ozdoby drukarskie.

Głównym wszakże jego tytułem do sławy są — jego witraże.

WITRAŻE

Witraże Mehoffera nie są, jak się często mniema, obrazami, malowanymi na szkle: są to raczej mozajki, utworzone z kolorowych szkieł, spojonych ze sobą ołowiem. Malowane są w nich jedynie niektóre detale twarzy i rąk.

Malarstwo witrażowe kwitło w XIII, XIV, XV w. Kościoły gotyckie za swemi wysokiemi oknami są niemal nie do pomyślenia bez witraży, roztaczających czarodziejską grę kolorów w ich mrocznem zazwyczaj wnętrzu. Mehoffer wznawia w swych witrażach tę piękną sztukę średniowiecza.

Witraże Mehoffera znajdują się w katedrze na Wawelu — cztery w nawie poprzecznej, dwa w kaplicy św. Krzyża (witraże te zdobiły pawilon polski na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu w r. 1925), jeden w kaplicy Szafrańców i jeden nad chórem muzycznym, dalej w kościele w Jutrosinie (Wielkopolska), w kaplicach zamkowych w Baranowie i w Gołuchowie i t. d. Największe i najpiękniejsze witraże Mehoffera, to wszakże wspomniane już przez nas witraże w katedrze św. Mikołaja we Fryburgu szwajcarskim.

WITRAŻE FRYBURSKIE

Katedra (przedtem kolegjata) św. Mikołaja we Fryburgu należy do tych budowli, które wznoszono w ciągu stuleci. Początki jej sięgają XIII w.; ciekawa rzeźba nad portalem, przedstawiająca „Sąd Ostateczny", jest romańska. Nawy pochodzą z XV w., późnogotycka wieża z pierwszych lat XVI w. W oknach naw i prezbiterjum znajdowały się niegdyś witraże: zniszczono je lub rozgrabiono z biegiem czasu. W końcu XIX w. postanowiono je zastąpić nowymi. Naskutek wyniku sądu konkursowego zadanie to powierzono Mehofferowi.

Pracy nad temi trzynastoma olbrzymimi — ośmioma 6½-metrowymi i pięcioma 11-metrowymi — witrażami poświęcił Mehoffer trzydzieści kilka lat swego życia. Karton pierwszego witrażu został opracowany w r. 1895/6, karton ostatniego w r. 1926/27!

Tematy witrażów, podyktowane Mehofferowi przez zamawiających, są zaczerpnięte częściowo z nauki Kościoła katolickiego, z Nowego Testamentu, z legend i żywotów świętych, częściowo z dziejów Fryburga i Szwajcarji.



JÓZEF MEHOFFER DROGA KRZYŻOWA

Witraż w katedrze na Wawelu

Witraże fryburskie porywają pięknem kompozycji, świetnością rysunku, nieprzebranem bogactwem pomysłów dekoracyjnych, przedewszystkiem zaś — niesłychanym przepychem kolorytu. Są to cudowne symfonje głębokich, soczystych, radosnych, gorejących barw. Przez swój bujny koloryt witraże te tworzą kontrast wspaniały z surowemi i czystemi linjami wnętrza, z ciemno-szaremi masami kolumn i murów.

Witraże fryburskie Mehoffera to opus magnum (wielkie dzieło) jego życia — dzieło na skalę tak wielką, jakich mało danem było wykonać malarzom współczesnym.

Mieczysław Wallis.

STUDJUM O MEHOFFERZE

Wszystkim, którzy chcieliby się zapoznać bliżej z bogatą i różnorodną twórczością Józefa Mehoffera, polecam wyczerpujące studjum Władysława Kozickiego, profesora historji sztuki uniwersytetu lwowskiego, w „Sztukach Pięknych" (R. III, Nr. 10—11). Studjum to, będące właściwie treściwą monografją o Mehofferze, stanowi nieocenione źródło informacyjne (niektóre daty, podane wyżej, zostały stamtąd zaczerpnięte) i stanie się zapewne w przyszłości podstawą dla wszystkich badań dalszych nad twórczością Mehoffera.

M. W.



JÓZEF MEHOFFER MATKA BOSKA ZWYCIĘSKA

Witraż w katedrze św. Mikołaja we Fryburgu szwajcarskim.

Z ZYCIA PARTJI

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się we wtorek, 19 b. m., o godz. 5-ej po poł. w lokalu Kl. senackiego Z. P. P. S.

Sekretarjat Generalny.

CENTRALNY WYDZIAŁ KOBIECY.

Posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego odbędzie się w dn. 24 marca o godz. 10 m. 30 rano w lokalu Klubu Senackiego Z. P. P. S.

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S. — WARSZAWA. W poniedziałek dn. 18 b. m. w lokalu Dzielnicy P. P. S. Praga - Ząbkowska 41 o godz. 6-ej wieczorem odbędzie się plenarne posiedzenie OKR-Warszawa.

Zebranie Polskiego Zrzeszenia Prawników Socjalistów, odbędzie się w poniedziałek 18 b. m. w lokalu Klubu Senackiego P. P. S. o godz. 8 i pół wiecz.

BACZNOŚĆ SZOFERZY!

Dnia 20 marca b. r., w lokalu Związku Automobilistów przy ul. Długiej Nr. 19, o godz. 6-ej wiecz. w pierwszym terminie, o godz. 7-ej w drugim terminie, odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Związku, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu.
   a) organizacyjne,
   b) kasowe.
3. Wybór władz Związku.
4. Wolne wnioski.

Stawiennictwo obowiązkowe. Głos decydujący będą mieli tylko ci członkowie którzy zalegają w opłatach miesięcznych nie dłużej niż dwa miesiące.

Zarząd.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

NIEDZIELA, 17 B. M.

Dzielnica Ochota. O godz. 3.30 w lokalu Dzielnicy ul. Przemyska 18, odbędzie się zebranie członków Komitetu Dzielnicowego.

PONIEDZIAŁEK 18 B. M.

Koło szoferów P. P. S. o godz. 6 w. w lokalu Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu. O godz. 7-ej w. Ogólne zebranie Członków Koła.

RUCH ZAWODOWY

KURSY DLA ŁAWNIKÓW W SĄDACH PRACY.

Seminarjum z ustroju Sądów Pracy odbędzie się w poniedziałek, dn. 18 b. m., o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku Metalowców, Leszno 53.

Przypominamy towarzyszom ławnikom, iż jest to ostatni termin zapisywania się na obecny kurs.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

W środę, dn. 20 b. m., o godz. 6 w. odbędzie się Konferencja Zarządów Zw. Zawodowych, w lokalu przy ul. Wareckiej 7, II piętro.

KOMUNIKAT.

Zawiadamiamy Oddziały **Związku Skórzanego,** że Sekretarz Centrali tow. **Kapitułka,** obsłuży i dokona wizytacyj następujących miejscowości:

Dnia 17 b. m. **Gniezno;** 18 i 19 b. m. **Bydgoszcz** i okolice, dnia 20 b. m. **Włocławek** i 21 b. m. **Kutno.**

Przygotujcie zebrania i konferencje.

Zarząd Główny Zw. Skórzanego.

Walne zebranie żeglugowców.

W dniu 24 marca 1929 r. o godz. 9-ej rano w gmachu Związku Zaw. Kolejarzy w Warszawie, przy ulicy Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się doroczne walne zebranie członków Warsz. Oddz. Żeglugi Związku Zaw. Transportowców.

Na porządku dziennym: sprawozdanie Zarządu, wybory władz oddziału i delegatów na zjazd i inne ważne sprawy ororganizacyjne.

Obecność członków konieczna.

KTO WCZORAJ WYGRAŁ NA LOTERJI?

Wczoraj w dziesiątym dniu ciągnienia 5 klasy 18 loterji państwowej główne wygrane padły:

25 tys. zł. — 137471.
15 tys. zł. — 77351.
10 tys. zł. — 173349.
5 tys. zł. — 2798, 6042, 60359.
3 tys. zł. — 51566, 127225, 143064.
2 tys. zł. — 23399, 24738, 40136, 48228, 84670, 127778, 149484, 151688, 155225.
1 tys. zł. — 800, 9076, 23765, 25006, 28263, 39403, 52906, 55650, 58692, 70397, 74496, 75757, 79082, 84004, 87031, 90121, 96264, 98225, 106161, 112401, 115083, 125889, 132250, 151554, 153480, 162133.
600 zł. — 2714, 14349, 30469, 35696, 45274, 50056, 52122, 57765, 66477, 72464, 81693, 93597, 95655, 110784, 112983, 136606, 141018.

KRONIKA

Wieczornica towarzyska. W poniedziałek odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (Hotel Polonia) wieczornica towarzyska dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 10-ej.

Pobór. We wtorek, 19 b. m., w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w komisarjatach: 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26, podlegających P. K. U. Nr. 1. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili.

Z Warsz. Tow. Fizycznego. W poniedziałek 18 b. m. o godz. 20-ej, odbędzie się w audytorjum III (im. Brudzińskiego) Uniwersytetu (gmach główny) odczyt publiczny **prof. Dr. Tadeusza Kotarbińskiego p. t. „Analiza materjalizmu“,** urządzony staraniem Warszawskiego T-wa Filozoficznego.

MŁODZIEŻ

WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

Powązkowskie Koło Młodzieży T. U. R. im. L. Misiołka urządza dziś o godzinie 4 popoł. przedstawienie teatralne **„Sędziowie“ St. Wyspiańskiego.** Słowo wstępne o twórczości Wyspiańskiego wygłosi tow. **Stanisław Garlicki.**

Koło im. Feliksa Perla na Ochocie: w poniedziałek, dnia 18 odbędzie się zebranie członków Koła z referatem tow. A. Obarskiego „O Socjaliźmie“.

Koło im. M. Paszkowskiej: dziś o godzinie 4.30 p. p. w lokalu Koła ul. Mickiewicza 1 (Warsz. Spółdz. Mieszkaniowa) odbędzie się wielka wieczornica taneczna przy udziale własnej orkiestry mandolinistów.

Koło im. Montwiła-Mireckiego: w niedzielę, dnia 17 w lokalu Koła odbywa się wieczornica taneczna dla członków i wprowadzonych gości.

Akademja — Popis Warszawskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. W niedzielę 24 b. m. o godzinie 4.30 p. p. w Sali Związku Handlowców przy ul. Siennej Nr. 16 odbędzie się Akademja — Popis prac Kół Warszawskiej Organ. Młodz. T. U. R. W programie: pokazy sekcyj deklamacyjnej, tańców ludowych, gimnastycznej i t. p. Zaproszenia można otrzymać w Sekretarjacie T. U. R. Warecka Nr. 7.

Referat Wycieczkowy Warsz. Organ. Młodz. T. U. R. organizuje w niedzielę 17 b. m. wielką wycieczkę do nowo otwartej na Woli Miejskiej Piekarni Mechanicznej. Bilety w cenie 50 gr. nabywać można wcześniej w Sekr. T. U. R. Warecka 7 u tow Synowieckiego, lub na miejscu zbiórki u kierownika wycieczki. Zbiórka punktualnie o godzinie 11 rano na ul. Prądzyńskiego Nr. 3, dojazd tramwajami Nr. Nr. 5, 9, 11, 16 i 21. Ilość uczestników ograniczona.

Ruch kult.-oświatowy

KONFERENCJA ARTYSTYCZNO-TEATRALNA T. U. R.

odbędzie się dziś, w niedzielę, w sali Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20.

Początek o godz. 9 rano, w programie „Ideologja Teatru Robotniczego“, „Repertuar i metodyka pracy“.

T. U. R.

Odczyt tow. Dr. Stefana Kopcińskiego.

W związku z przedstawieniem „Wilków“ Romain Rollanda w „Ateneum“ Oddział Warszawski T. U. R. urządza odczyt tow. Dr. Stefana Kopcińskiego p. t. „Twórczość Romain Rollanda“. Odczyt odbędzie się w lokalu Dzielnicy P. P. S. „Powązki“ i Koła Młodzieży T. U. R. im. L. Misiołka, Dzielna 95, w poniedziałek dnia 18 b. m. o godz. 8.30 wieczorem. Wstęp wolny.

Z T-wa Klubów Kobiet Pracujących. Zarząd T-wa Klubów Kobiet Pracujących zawiadamia swe członkinie i zainteresowanych o mającem odbyć się **dziś 17 b. m. o godz. 4 pp. Walnem Zgromadzeniu przy ul. Marszałkowskiej 74 m. 11.**

Porządek dzienny Zebrania obejmować będzie prócz sprawozdań i projektów na przyszłość — pogadankę **tow. Chmieleńskiej „Prawo do odpoczynku“.**

WIECZÓR POEZJI ROBOTNICZEJ.

Staraniem Oddz. Warsz. T. U. R. odbędzie się na kole im. St. Worcella Warsz. Org. Mł. T. U. R. w lokalu przy ul. Leszna 53 (lokal Wydz. Kobiecego P. P. S.) w niedzielę, dn. 17 b. m o godz. 4 po poł.

WIECZÓR POEZJI ROBOTNICZEJ

Słowo wstępne wygłosi tow. Andrzej Wolica. Fragmenty poetyckie recytować będzie ob. Ładosz. Wstęp dla członków T. U. R. Org. Mł. T. U. R. i dzielnicy Jerozolima P. P. S.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

10.15 — 11.45 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 14.00. Odczyt p. t. „Uprawa okopowych roślin“. 14.20 Odczyt p. t. „Jak się zaznacza postęp w gospodarstwach małych“. 14.40 „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“. 15.00 Komunikat meteorologiczny. 15.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 17.30 Odczyt p .t. „Krasicki“. 17.55 „Boczna antena“. 18.20. Audycja ludowa literacko - muzyczna. 19.20. Rozmaitości. 19.20 Odczyt p .t. „Kiedy będzie wiosna“. 19.45 — 19.55 Nadprogram i komunikaty. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 20.00 „Rozrywki umysłowe“. 20.30 Koncert wieczorny. 21.00. Kwadrans literacki. Nowela Konrada Korzeniowskiego p. t. „Laguna“. 21.15 Dalszy ciąg koncertu. Po koncercie o godz. 22-ej komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, PAT, policyjny, sportowy oraz nadprogram. 22.30 —23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

JUTRO.

11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikaty: lotniczo - meteorologiczny i rolniczy. 12.10 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. 14.00 — 14.50 Przerwa. 14.50 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.10 Odczyt „Unja jagiellońska“. 15.35 Aktualja. 15.50 — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.45 — 17.00. Przerwa. 17.00 Odczyt „Lotnictwo na usługach społeczeństwa“. 17.25 Odczyt „Lektura Kasprowicza w szkole średniej“. 17.55 Transmisja muzyki lekkiej. 18.50 Rozmaitości. 19.10 — 19.30 Przerwa. 19.30 Audycja międzynarodowa. Transmisja z opery wiedeńskiej. „Flet zaczarowany“ W. A. Mozarta. Po transmisji o godz. 23-ej komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram oraz muzyki tanecznej.

OD DWOCH TYGODNI BEZ WODY!

Do czego dochodzi niedbalstwo Magistratu warszawskiego świadczy fakt, że na niektórych ulicach, jak np. na Dzielnej i Nowolipiu w całym szeregu domów od **dwuch tygodni niema wody,** a Magistrat o to wcale się nie troszczy.

ZE SPORTU

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH IMPREZ SPORTOWYCH.

Boisko Skry: O godz. 10.30 mecz piłki nożnej Warszawianka Ib — Samson,**o godz.** 12 Warszawianka (ligowa) — Ruch, **o godz. 13.30** Legja Ib — Skra. Godz. 11 pierwsze wiosene biegi na przełaj W. R. S. K. O.

Zarząd W. R. S. K. O. wzywa kierowników biegu do punktualnego przybycia o godz. 10 m. 30.

Lokal Skry: O godz. 11 r. finały ping - pongowych mistrzostw W. R. S. K. O., o godz. 17 — mecze rewanżowe.

Lokal Marymont: (Warsz. Spółdz. Mieszkaniowa Mickiewicza 1), godz. 9 Walne Zebranie członków Marymontu.

PING — PONG.

Pół finały o ping—pongowe mistrzostwo robotniczej Warszawy przyniosły wyniki następujące:

Skra — Sarmata 4:3. Ciężko wypracowane zwycięstwo Skry.

Gwiazda — Błyskawica 7:0. Zdecydowanie lepsza Gwiazda bije swego przeciwnika w stos. 7:0.

POLSKA BIJE CZECHOSŁOWACJĘ W BOKSIE 12:4.

Piątkowy mecz bokserskich reprezentacji Polski i Czechosłowacji rozegrany w Katowicach zakończył się wspaniałym triumfem barw polskich w stos. 12:4.

ZDERZENIE TAKSOWKI Z DOROŻKĄ KONNĄ

Przed domem 104 przy ul. Chmielnej samochód Nr. 22851, prowadzony przez kierowcę Kazimierza Chruściela, zderzył się z dorożką konną, powożoną przez Jerzego Kryspina. Skutkiem zderzenia dorożka uległa częściowemu rozbiciu. Wypadku z ludźmi nie było.

UJĘCIE SZAJKI WŁAMYWACZY Z ŁUPEM

Na rogu ul. Kolejowej i Kościuszki w Grodzisku, do kiosku należącego do Antoniego Tarwida, za pomocą wywiercenia otworu w drewnianej ścianie, dostali się złodzieje i skradli towarów na 500 zł. Policja miejscowa zarządziła natychmiastowy pościg za włamywaczami. W wyniku pościgu, aresztowano w mieszkaniu Piotra Pindora, Franciszka Niemęckiego. Przyciśnięty do muru N. przyznał się do włamania. Policja aresztowała również w drodze do Żyrardowa Piotra Pindora, wiozącego na saniach skradzione rzeczy. Aresztowany Pindor również przyznał się do współudziału w kradzieży z Niemęckim. Włamywaczy przekazano do dyspozycji sędziego śledczego, który polecił osadzić ich w więzieniu.

ZUCHWAŁY NAPAD NA POCIĄG

Dnia 15 b. m., pomiędzy godz. 21-szą, a 22-gą dwuch bandytów dokonało napadu na ambulans pocztowy w pociągu Nr. 712, pomiędzy przystankami Busk — Kochanówka. Po steroryzowaniu rewolwerami konwojenta pocztowego Jana Bukałę, wyrzucili go z ambulansu do rowu przy torze kolejowym, sami zaś pojechali dalej w kierunku Dębicy i w tym czasie ambulans obrabowali. Następnie, prawdopodobnie pomiędzy Gawryłową a Dębicą zuchwali bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku. Do Dębicy przybył ambulans bez konwojenta, przyczem stwierdzono w wagonie wielki nieład, a mianowicie worki z listami pieniężnymi były poprzecinane nożem i porozrzucane po podłodze wagonu. Straty narazie nieustalone, ponieważ ambulans zaplombowano aż do przybycia komisji pocztowej z Krakowa. Wiadomo jedynie, że w ambulansie przewożono wówczas większą sumę gotówki, ponieważ w samym Mielcu nadano — 90.000 zł. Konwojent Bukała, wskutek upadku uległ ogólnemu potłuczeniu i poranieniu. Mimo to jednak zwlókł się i o własnych siłach doszedł do przystanku Kochanówka, skąd został przewieziony do Dębicy.

Z SĄDÓW

ODPOWIEDZIALNOSĆ GAZOWNI ZA WYPADKI ZATRUCIA GAZEM

W lutym r. ub. mieszkańcy ulicy Ślepej zaniepokojeni zostali zjawiskiem wydzielającego się silne gazu. 17 lutego mieszkańcy domu Nr. 10 przy ul. Ślepej tak silnie zaczęli ów gaz odczuwać, że zwrócili się do policji o interwencję. Policja zainterwenjowała w gazowni. Przysłano kilku robotników w celu przeprowadzenia dochodzenia, skąd właściwie ów gaz się wydziela. Poszukiwania nie dały rezultatów, a robotnicy skonstatowawszy, że „coś się komuś zdawało“ przerwali szukanie. Skutki były opłakane, w nocy bowiem z 20 na 21 w domu przy ul. Ślepej Nr. 12 zatruty został gazem z całą rodziną Jan Konradzki dozorca domu Nr. 12. Na szczęście, dzięki natychmiastowej pomocy, Konradzkich uratowano. Nazajutrz okazały się dalsze skutki wydzielania się gazu. Zatruli się małżonkowie Jamiołkowscy. Ratunek okazał się tym razem spóźniony. Jamiołkowscy zmarli.

Córka Jamiołkowskich wystąpiła przeciwko magistratowi m. Warszawy, który jest właścicielem gazowni o odszkodowanie w wysokości 2.380 zł., w co wliczyła koszty pogrzebu i strojów żałobnych.

Magistrat bronił się, tłomacząc, iż zachodzi tu wypadek siły wyższej, gdyż gaz wydzielał się wskutek obsunięcia się jakiejś rury.

Sąd uznał, że zakłady gazowe nawet gdy zachodzi wypadek siły wyższej, obowiązane są dbać o bezpieczeństwo publiczne, tembardziej, gdy się do nich zwracano o naprawienie. Sąd zasądził na rzecz Jamiołkowskiej 1.580 zł. koszty pogrzebu i 300 na koszty strojów żałobnych.

L. K.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8.90. Bank Polski płacił za dewizy 8.89, za dolary 8.87. Tranzakcje kablem New York przeprowadzano między bankami na 892.00 za 100 dolarów. Z dewiz europejskich wykazał lekkie wzmocnienie Paryż, obniżyła się natomiast Praga. Między bankami płacono za dewizy Gdańsk 173.05, a za dewizy Berlin 211.60. Na rynku prywatnym dolary 8.90, ruble złote 4.60. Nieliczne tranzakcje czerwońcami sowieckiemi robiono na 2 dolary.

Rynek akcyjny wykazywał dalsze silne osłabienia przy minimalnych obrotach. Notowano zaledwie kilka papierów, a operacje ograniczały się do minimalnej ilości sztuk. Obniżyły się: Bank Polski z 173.00 na 172.00, Lilpopy z 34.75 na 34.50, Starachowice z 30.75 na 30.50. W dziale papierów państwowych nieznacznej zniżce uległa 4% Premjowa Pożyczka Inwestycyjna. Listy zastawne były słabsze.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że na wadja przy przetargach miejskich będą przyjmowane oprócz listów gwarancyjnych Banku Gospodarstwa Krajowego także listy gwarancyjne prywatnych banków akcyjnych o kapitale zakładowym nie mniejszym, niż $2^1/_2$ miljona złotych.

Łódź, dnia — marca 1929 roku.

Ogłoszenia drobne

ŚWIAT EKRANU

BURZA NAD AZJĄ



Scena z filmu wytwórni sowieckiej p. t. „Burza nad Azją", reżyserji Pudowkina.

W najbliższym czasie ukaże się na ekranie Warszawy najnowszy film sowieckiej twórczości filmowej p. t. „Burza nad Azją" reżyserji Pudowkina, którego obraz „Matka" (niestety u nas przez cenzurę wzbroniony) stał się w swoim czasie głośnym zdarzeniem w świecie ekranu.

„Burza nad Azją" nowe dzieło nieprzeciętnej i do gruntu nowoczesnej twórczości tego znakomitego reżysera obfituje w momenty niezwykle interesujące dla znawców kina: Pudowkin operuje sposobami niezwykle prostemi, a zarazem zgoła nieznanemi. Film ten przeto prócz zajmującej fabuły powieściowej, da nam jeszcze coś więcej — uplastyczni fakt iż sztuka filmowa szuka coraz to nowych dróg.

CLARA BOW KRÓLOWĄ EKRANU

Amerykańskie pismo filmowe „Exhibitors Herald World" ogłosiło jak co roku wielką ankietę w celu stwierdzenia, która z gwiazd ekranu cieszy się największym powodzeniem. W ankiecie wzięło udział 2.800 właścicieli kin, którzy wyrazili opinję swoją nie na podstawie własnego gustu, lecz na podstawie cyfr: największej frekwencji obrazów.

Rezultat ankiety był niespodziewany: królową ekranu wybraną największą ilością głosów okazała się gwiazda Paramount — Clara Bow. Otrzymała ona dwa razy tyle głosów ile dostała zeszłoroczna „królowa" — śliczna Colleen Moore.

KOBIETA REŻYSERUJE FILM DŹWIĘKOWY

Jedyna reżyserka kobieta Dorothy Arzner, której filmy cieszą się w Ameryce dużym powodzeniem, przystąpiła do roboty wielkiego filmu dźwiękowego .Rolę główną odtworzy w tym obrazie Clara Bow.

WYCIECZKA FILMOWA

PRAGA — WIEDEŃ — MONACHIUM — BERLIN — metropolja świata — PARYŻ.

Oto szlak pierwszej polskiej olbrzymiej zagranicznej naukowo - propagandowej (i rozrywkowej) wycieczki filmowej.

1000 osób bierze udział w wycieczce.

Własne aparaty, operatorzy filmowi, własne pociągi, recenzenci pism krajowych i zagranicznych jadą z wycieczką. Zdjęcia filmowe i fotograficzne całej wycieczki, zdjęcia do filmu „Piłka Szatana".

Zażądaj dziś jeszcze prospektu wycieczki nadsyłając 50 groszy w znaczkach pocztowych pod adresem:

Międzynarodowa Propaganda Filmowa „EMPEFILM", Kraków, Aleja Krasińskiego 16.

CO GRAJĄ KINA

Apollo. „Pieniądz" z Brygidą Helm.
Capitol: „Adjutant" z Mozżuchinem.
Casino: „Ostrzegam" z Laurą la Plante.
Colosseum: „Ponad śnieg". **W małej sali:** „Czarny Anioł".
Filharmonja: „Przegrane życie" i „Mężczyzno nie grzesz".
Miejski: „Błękitne noce".
Pan: „Adjutant" z Mozżuchinem.
Palace: „Pieniądz" z Brygidą Helm.
Quo Vadis: „Żar miłości" z Gretą Garbo.
Rococo: „Złodziej z Bagdadu" z Douglasem Fairbanksem.
Słońce: „Powrót z niewoli".
Splendid: „Piękna grzesznica".
Stylowy: „Tancerka bogów" z Gildą Gray.
Wodewil: „Słomiana wdówka".
Światowid: „Żar miłości" z Gretą Garbo.
Astra: (Dzika 51). „Anioł ulicy".
Bajka: (Żelazna 61). „Burza".
Bellona: (Leszno 2). „Iwonka".
Hollywood (Hoża róg Marszałkowskiej): „Żony szalone".



Ester Kalston i Neil Hamilton, gwiazdy wytwórni „Paramount".

HAROLD LLOYD W CHIŃSKIEJ DZIELNICY

Najnowszy obraz Harold Lloyd rozgrywać się będzie w chińskiej dzielnicy San Francisko, rzadko widywanej na ekranach. Reżyseruje film Malcolm St. Clair, twórca „Wielkiej księżny i chłopca hotelowego".

CO SIĘ MÓWI O MISTRZU CHARAKTERYZACJI

W świecie filmowym nie brak i specjalnych „kawałów". Jeden z nich dotyczący mistrza charakteryzacji Lon Chaneya świadczy o uznaniu kolegów dla jego zdolności przeobrażania się.

Harold Lloyd i Adolf Menjou przechadzali się po ogrodzie.

Nagle na dróżce ukazał się chrabąszcz. Menjou chciał go zdeptać, ale Harold powstrzymał za rękaw:

„Ostrożnie, kochanie, — rzekł — może to Chaney?...

INTERESUJĄCA ANKIETA

Jedno z pism amerykańskich zorganizowało ankietę pomiędzy aktorami PARAMOUNTU na temat „Jaką postać historyczną chciałabym odegrać w filmie?" Odpowiedzi były między innemi następujące: Clara Bow chciałaby grać Madame Dubarry, John Cromwell — Abrahama Lincolna, Gary Cooper — Washingtona, Lane Chandler zaś — Bufallo Billa. Bebe Daniels wybrała sobie naturalnie taką postać historyczną, która pozwoliłaby jej ukazać się w spodniach, a więc... Joannv d'Arc.

TRUDNOŚCI LINGWISTYCZNE PRZY ROBOCIE FILMÓW DŹWIĘKOWYCH

Filmy dźwiękowe poza trudnościami i kosztami, związanemi z techniką ich wykonania, mają jeszcze i tę złą stronę, iż aktorzy zmuszeni są do studjowania naraz kilku języków.

Maurice Chevallier w filmie dźwiękowym odśpiewać musi piosenki aż w dwuch językach: po francusku i angielsku, Jaunings uczy się mówić płynnie po angielsku — jednym słowem nauka języków kwitnie.

CHOROBA CHAPLINA

Znakomity aktor, najgenjalniejszy komik, mistrz reżyserji i pomysłów — Charlie Chaplin, niebezpiecznie zachorował. Głuche wersje mówiły o rzekomem otruciu genjalnego artysty przez byłą jego małzonkę. Wersje te oczywiście to tylko wynik zwykłej ludzkiej zjadliwości. Charlie Chaplin zachorował na zapalenie ślepej kiszki i poddany został operacji. Miejmy nadzieję, ze w niedługim czasie powróci do pracy w blasku jupiterów.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Aida"

Narodowy
o 4 pp. „Brat marnotrawny"
o 8 w. „Pan Jowialski"

Nowy
o 8 w. „Adwokat i róże"

Letni
o 4 pp. „Polka w Ameryce"
o 8 w. „Panienka z dancingu"

Teatr „Ateneum". Dziś o godz. 12-ej poranek chóralnej poezji i tańców ludowych. O 4-ej popoł. i o 8-ej wiecz. „Oberżystka". We wtorek, z powodu przygotowań do premjery, przedstawienia nie będzie. W środę o godz. 6.15 odczyt tow. posła Kazimierza Czapińskiego p. t. „Twórczość Romain Rollanda". Wyjątki z utworów odczyta Aleksander Zelwerowicz.

Teatr Wielki. Dziś „Aida".

Teatr Narodowy. Dziś o 4-ej popoł. „Brat marnotrawny". Wieczorem „Pan Jowialski".

Teatr Nowy. Codziennie „Adwokat i róże".

Teatr Letni. Dziś „Panienka z dancingu".

W niedzielę o 4-ej popoł. „Polka w Ameryce".

Teatr Polski. Dziś o godz. 4-ej popoł. „Włamanie".

Wiczorem „Dwaj panowie B".

Teatr Mały. Dziś o godz. 12-ej „Pociąg — Widmo". O godz. 4-ej „Murzyn Warszawski", wieczorem „Miłość bez grosza".

Teatr „Morskie Oko", (Jasna 3). „1000 pięknych dziewcząt.

Dziś o godz. 12-ej w południe wystąpi w swoich niezrównanych kreacjach tanecznych Marja Ambrożewiczówna.

„Qui Pro Quo". Tylko przez kilka dni grana będzie pełna humoru rewja p. t. „M. S. Z. czyli pamiętaj o mnie". W piątek 22 b m. premjera jubileuszowej rewji.

Operetka w teatrze „Znicz". Dziś o godz. 4-ej popoł. i 8 wiecz. „Jasnowłosy Cygan".

„Czerwony As". Codziennie „Marzec, koty i zaloty".

Teatr Powszechny. Teatr Szkolny (Kinoteatr „Oaza" Grójecka 56) pod kierunkiem E. Stryckiego w poniedziałek „Obrona Częstochowy" sztuka historyczna.

Z Filharmonji. Dzisiejszy koncert muzyczny wypełnią utwory: Beethovena z drugą symfonją na czele. Jako solistka wystąpi p. Ada Typografówna, która odegra koncert fortepjanowy G-dur.

Dzisiejszym popołudniowym koncertem symfonicznym dyrygować będzie p. Jerzy Bojanowski. Program zapowiada Suitę z op. „Złoty kogucik" Korsakowa, koncert fortepjanowy c-moll Rachmaninowa, Scherzo „Stańczyk" Różyckiego i „Wrażenia włoskie" Charpentiera. Solistką będzie pjanistka p. Margerita Trombini - Kazurowa.

Rosyjski zespół bałałajkowy w Konserwatorjum. W niedzielę i w poniedziałek w sali Konserwatorjum jeszcze dwukrotny występ rosyjskiego zespołu artystycznego bałałajkowego. Bilety „Orbis".

Teatr dla dzieci w Capitolu, (Marszałkowska 125). W niedzielę o godz. 12 min. 15 daje komedyjkę „Polowanie na wilka", „Kajtuś wśród indjan" oraz część koncertowa.

Emanuel Feuerman w Konserwatorjum. Jeden z najwybitniejszych wiolenczelistów świata Emanuel Feuerman, grać będzie w sali Konserwatorjum we środę 20 b. m. Bilety „Orbis".

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 12)

12 Krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

Hipolit Matwiejewicz, sapiąc z wysiłkiem skinął głową na znak zgody. Wtedy Ostap Bender począł precyzować warunki umowy.

— W razie zrealizowania brylantowej imprezy, ja, jako bezpośredni wspólnik i techniczny kierownik całego tego interesu otrzymam siedemdziesiąt procent, przyczem rezygnuję z ubezpieczenia mnie w zakładzie ubezpieczeń społecznych. Przy tym punkcie nie upieram się.

Twarz Hipolita Matwiejewicza poszarzała.

— Jest to rozbój na równej drodze!

— A ile zamierzaliście mi zaproponować?

— N--no, pięć procent, w ostateczności dziesięć. Zrozumcież, że to jest jednak piętnaście tysięcy rubli!

— Więcej nic pan nie życzy sobie?

— N-n-nie.

— A może pan życzy sobie, bym pracował darmo i dał jeszcze panu klucz od mieszkania, w którem leżą pieniądze i powiedział jeszcze gdzie niema policjanta?

— W takim razie, przepraszam — mruknął Worobjaninow — mam wszelkie dane po temu, że sam sobie poradzę ze swoją sprawą.

— Tak? W takim razie, przepraszam — odparował Ostap — mam nie mniej danych po temu, by przypuszczać, że sam sobie poradzę z pańską sprawą.

— Łotr! — wrzasnął Hipolit Matwiejewicz, dygocąc z pasji.

Ostap nie tracił zimnej krwi.

— A czy wie pan, panie z Paryża, że brylanty pańskie mam już niemal w kieszeni! A pan interesuje mnie tylko z tego względu, że pragnąłbym zabezpieczyć pańską starość.

W tej chwili dopiero poczuł Hipolit Matwiejewicz siłę żelazną łap, które zdusiły go za gardło

— Dwadzieścia procent — rzekł ponuro.

— I mój wikt? — spytał ironicznie Oostap.

— Dwadzieścia pięć.

— I klucz od mieszkania?

— Przecież to stanowi trzydzieści siedem i pół tysiąca!

— Poco taka pedanterja? No, niech już będzie — pięćdziesiąt procent. Pół na pół — zgoda?

Targ trwał . Ostap ustąpił trochę Ze względu na respekt należny osobie Worobjaninowa, zgodził się współpracować za czterdzieści procent.

— Sześćdziesiąt tysięcy! — szalał Worobjaninow.

— Jest pan drobiazgowym człowiekiem — odpowiedział Bender. — Ponad miarę lubi pan pieniądze.

— A pan nie lubi pieniędzy? — zawył cieniutko Hipolit Matwiejewicz.

— Nie lubię.

— Pocóż więc panu sześćdziesiąt tysięcy?

— Dla zasady!

— No, ruszyły już wody? — rzucił po chwili Ostop.

Worobjaninow zasapał i odrzekł z pokorą:

— Ruszyły.

— A więc dobijamy targu, powiatowy herszcie szlachty! Lody ruszyły, panowie przysięgli!

Hipolit Matwiejewicz obrażony za przezwanie go „hersztem szlachty" zażądał satysfakcji wobec czego Ostap, przepraszając, nazwał go uroczyście feldmarszałkiem. Po tym incydencie przystąpiono do opracowania planu działania.

O północy stróż Tichon, opierając się o przydrożne sztachety i obejmując napotkane słupy, wracał do swej nory. Na jego nieszczęście noc była bezksiężycowa.

— Witam proletarjusza umysłowej pracy! Pracownika miotły! — wykrzyknął Ostap, spostrzegając skurczonego we dwoje stróża.

Stróż zawył niskim, namiętnym głosem.

— To jest poprostu kapitalne — skonstatował Ostap. — Pański stróż to solidny łotrzyk. Czyż można upić się tak za rubla?

— M-mm-ożna — powiedział nieoczekiwanie stróż.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy. układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7